

Król Belgów Baudouin I i królowa Fabiola w Katowicach

Wtorek był drugim dniem oficjalnej wizyty, jaką składają w Polsce — król Belgów Baudouin I i królowa Fabiola. Para królewska w towarzystwie przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego i jego małżonki rozpoczęła wczoraj podróż po Polsce.

Pierwszym etapem podróży są Katowice, gdzie dostojnych gości powitali gospodarze województwa i miasta, delegacje społeczeństwa oraz młodzież.

Z lotniska dostojni goście przybyli na teren huty „Katowice”. Po serdecznym powitaniu, gospodarze huty zapoznali ich z aktualną pracą oraz programem dalszej rozbudowy tego metalurgicznego giganta. Po zwiedzeniu huty, król

Dokończenie na str. 2

Obchody Dnia Wojska Polskiego

E. Gierek i P. Jaroszewicz wśród żołnierzy 2 Warszawskiej Brygady Saperów

Wczoraj w przededniu 34 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego — I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz złożyli wizytę żołnierzom 2 Warszawskiej Brygady Saperów.

Jest to jednostka szczególnie zasłużona w walce z hitlerowskim najeźdźcą, znana z udziału w powojennej odbudowie i rozbudowie kraju, szkolenia i wychowania wielu żołnierskich pokoleń — obrońców socjalistycznej Ojczyzny.

W czasie spotkania kilku-nastu wzorowych oficerów, podoficerów i żołnierzy służby

zasadniczej otrzymało z rąk I sekretarza KC PZPR — legitymacje partyjne.

E. Gierek przekazał żołnierzom z okazji Dnia Wojska Polskiego życzenia dalszych osiągnięć w służbie dla Polski Ludowej.

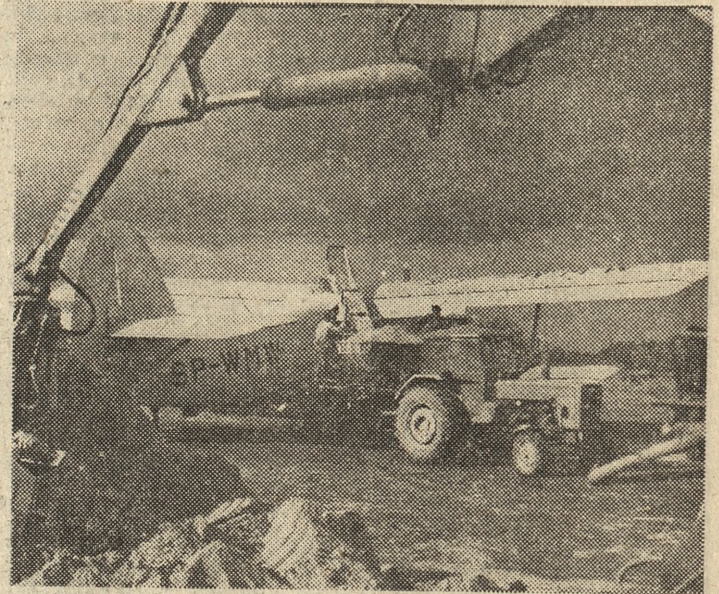
W przeddzień 34 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego społeczeństwo stolicy uczciło wczoraj pamięć żołnierzy polskich i radzieckich poległych w walkach przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy.

Przed Grobem Nieznanego Żołnierza oraz pod pomnikowym obeliskiem na cmentarzu

— Mauzoleum Żołnierzy Armii Radzieckiej kwiaty złożyli — w asyście kompanii reprezentacyjnej WP — delegacje: OK FJN, MON, Stołecznego Komitetu FJN, Urzędu d.s. Kombatantów, ZG, ZBoWiD, Rady Głównej FSZMP, warszawskich zakładów pracy oraz przedstawicielstw dyplomatycznych państw socjalistycznych.

Kwiaty złożono również pod Pomnikiem Bohaterów Warszawy. W miejscach pamięci narodowej żołnierze WP, weterani walk narodowowyzwoleńczych, młodzież i harcerze zaciągnęli warty honorowe; zapłonęły znicze. (PAP)

Samoloty nad polami



Po żniwach i wykopkach, samoloty „Agroloty” rozpoczęły jesienne wysiewanie nawozów nad polami PGR-ów. Na zdjęciu: samolot „An” nawożący solą potasową pola PGR Dy-
lewów w woj. olsztyńskim. CAF — fot. Moroz

CO O TYM SĄDZICIE

Arogancja

— On już taki jest i się nie zmienia. Wykrzyczy swoje, nabubliża lekceważąc wszystkich i wszystko dookoła — a potem nastroj mu się zmienia i jakby się reflektował: choć do rany przyłóż. Już taki jest — chyba nawet niezły z niego człowiek. Trzeba po prostu go poznać, nie przejmować się za bardzo tym, co wykrzykuje, „przeczekać burzę” i kwita.

Nie wiem jak kto, lecz ja nie godzę się z takim stawianiem sprawy. W imię czego miałbym być obiektem czyichś napadów, znosić czyjeś aroganckie zachowanie, tolerować butność, ugiąć się przed presją krzyków i akceptować lekceważenie mojej osoby ze strony niezrównoważonych ludzi?

Tolerancją jest tolerancją, cechy charakteru cechami, lecz wszystko ma swoje granice. Można i należy okazywać zrozumienie dla czyichś sporadycznych wybuchów. Można przyjąć do wiadomości, iż system nerwowy kolegi (na przykład ze względu na niedawne ciężkie przeżycia osobiste) jest w danej chwili nadzarpnięty, skutkiem czego mamy do czynienia z przejawami czyjegoś podłego nastroju. Ale nie może to być powszednią regułą.

I nie chodzi o pięknoduchostwo, o przesadną uprzejmość zwana „Wersalem”, ani o to, żeby wszystko zawsze było między ludźmi „cacy” — lecz o codzienne rzeczowe zachowywanie się, należyty sposób bycia, wolny od elementów rozdrażnienia współpracowników, podmiowywania podwładnych, zwierzchników, otoczenia w ogóle.

To wiemy z psychologii oraz z fizjologii, że przyczyny niegrzecznego, aroganckiego odnoszenia się do bliźnich mają nieraz skomplikowane podłoże. Ktoś jest opryskliwy, bo cierpi na wrzód żołądka, czy też niedomagają jego drogi żółciowe. Ktoś inny z byle powodu podnosi głos, wszystko wyprowadza go z równowagi, ma pretensje do całego świata — bo spotkały go osobiste niepowodzenia, bo powoduje nim chęć uzyskania rekompensaty za prywatne klęski, bo wszyscy dookoła zdają mu się być ludźmi potrafiącymi zorganizować sobie życie lepiej; nieraz drogą sublimacji arogant dokucza współtowarzyszom pracy za swoje kłopoty intymne, albo za to, że jego możliwości nie są dostosowane do jego ambicji. A wszystko to prowadzi — przy typowym dla tego rodzaju osobowości niedostatku samokontroli — do pogłębiania izolacji niezrównoważonego, rozhisteryzowanego krzykacza. Jak długo bowiem można okazywać cierpliwość przez wzgląd na przyczyny czyichś zachowań? Z biegiem czasu coraz bardziej zaczynają się liczyć skutki, to znaczy nasz stan ducha, po kolejnej erupcji czyichś żalów, chandr, kompleksów.

Arogancja jest dokuczliwa w życiu publicznym, ale najbardziej daje się we znaki w stosunkach pracy — w fabryce, przedsiębiorstwie, instytucji. Znany szefów, którzy chamskim sposobem bycia potrafią zgnieć część podwładnych, a ponadto wszczerzyć niektórym z nich takie właśnie formy odnoszenia się do ludzi. Znany również pracownik, który swoim nieznośnym postępowaniem umieją zalać sadzą za skórę zwierzchnikom. Wszakże najbardziej powszednie jest zjawisko inne: arogancie odnoszenia się do współtowarzyszy pracy, a najczęściej — któregoś z nich do „milczącej większości”. Ma to istotny wpływ na samopoczucie ludzi, zaś pośrednio — na wydajność i sprawność pracy.

Felieton nie jest dogodnym stanowiskiem do wytaczania armat ciężkiego kalibru, przeto tylko pół zdania z repertuaru zasadniczego: tezy niedawnego VII Plenum KC PZPR stwierdzały, iż należy skutecznym usuwać przyczyny niskiej kultury współżycia, tkwiące zarówno w wadach funkcjonowania instytucji, jak i w cechach osobowości ludzi — między innymi w ich egoizmie i arogancji.

Jak ograniczyć częstotliwość i zasięg jej przejawów? Oto jest pytanie.

WIESŁAW PORZYCKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. ▲ Nasz adres: „Głos Wielkopolski” ▲ skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-959 Poznań.

W Wielkopolsce

Wczoraj, w przeddzień święta Wojska Polskiego mieszkańcy Poznania oddali hołd żołnierzom II wojny światowej, partyzantom, żołnierzom podziemia, bratniej Armii Radzieckiej oraz więźniom obozów koncentracyjnych. Na Cmentarzu Bohaterów na Cy-tadeli przedstawiciele władz politycznych — administracyjnych województwa i miasta, Wojska Polskiego, kombatantów, organizacji społecznych i młodzieży, złożyli wieńce i wiązanki kwiatów. Wieńce złożono również pod Pomnikiem gen. Karola Świerczewskiego przy ul. Grochowskiej.

Przed południem w Sali Tra-dycji Wojsk Lotniczych dowódca Wojsk Lotniczych gen. dywizji pilot Tadeusz Krepski w towarzystwie generałów Edwarda Łukasika oraz Józefa Sobieraja wręczył odznaczenia państwowe, przyznane przez Radę Państwa, odznaczenia

wojskowe przyznane przez Ministerstwo Obrony Narodowej oraz nominacje na wyższe stopnie wojskowe. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał m. in. ppłk. Bolesław Jankowski. Złotym Medalem „Słży Zbrojne w Służbie Ojczyzny” wyróżniony został dyrygent Reprezentacyjnej Orkiestry Wojsk Lotniczych ppłk Julian Kwiatkowski, a Złotym Medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju” — ppłk Eugeniusz Beijger. (jk)

Dzisiaj w Pile odbędzie się odprawa wart. Pod pomnikami w Leszku, na placu Zwycięstwa i pod pomnikiem Lotników złożone zostaną wieńce i wiązanki kwiatów. Jutro z grupą zasłużonych oficerów, kombatantów, inwalidów wojennych oraz rezerwistów spotkają się przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych województwa. (ryk)

Święto narodowe Hiszpanii

Gratulacje z Polski

Z okazji przypadającego dzisiaj święta narodowego Hiszpanii, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do króla Hiszpanii Juana Carlosa I. (PAP)

Powitanie

w Gwiazdym Miasteczku

Kosmonauci radzieccy zakończyli lot

Po zakończeniu swej misji do Gwiazdym Miasteczka powrócili serdecznie witani kosmonauci Władimir Kowal-nok i Walerij Riumin, którzy odbyli lot statkiem kosmicznym „Sojuz — 25”. Na podmoskiewskim lotnisku, w obecności rodzin, inżynierów, dziennikarzy i innych zgromadzonych osób zdali oni raport z odbytego lotu. (PAP)

Kolejna próba przelotu balonem nad Atlantykem

W poniedziałek rozpoczęła się kolejna próba przelotu balonem nad Atlantykem. Dwóch Amerykanów, 47-letni Charles Reinhard i 44-letni Steve Stephenson wyruszyli z portu w Bar Harbour 20-metrowym balonem. (PAP)

krótco + krótco + krótco + krótco

D. Owen w Moskwie

W Moskwie zakończyły się wczoraj rozmowy ministrów spraw zagranicznych ZSRR i W. Brytanii — A. Gromyki i D. Owena. Dokonano wymiany poglądów na temat dalszego rozwoju współpracy między obu państwami w dziedzinach politycznej, gospodarczej, kulturalnej i innych. Uzgodniono tekst wspólnego komunikatu.

Rokowania SALT

W Genewie odbyło się kolejne spotkanie przewodniczących delegacji ZSRR i USA biorących udział w radziecko-amerykańskich rokowaniach o ograniczeniu strategicznych zbrojeń ofensywnych (SALT II). Jak podaje agencja TASS, omawiano sprawy przekazane delegacjom w wyniku niedawnych rozmów ministra spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyki z prezydentem USA J. Carterem i amerykańskim sekretarzem stanu C. Vancem.

Rozmowy genewskie

Wczoraj odbyło się w Genewie spotkanie delegacji ZSRR, USA i W. Brytanii, uczestniczących w rokowaniach na temat całkowitego zakazu prób z bronią jądrową.

Z. Ali Bhutto oskarżony

Były premier Z. Ali Bhutto został wczoraj oficjalnie oskarżony o organizowanie spisków na życie swoich przeciwników politycznych. Za tego rodzaju przestępstwo obalonemu 5 lipca premierowi grozi nawet kara śmierci. Os-

karżony nie przyznaje się do winy.

Kubański minister w USA

Do Hawany powrócił minister handlu zagranicznego Kuby, M. Fernandez Font po zakończeniu nieoficjalnej wizyty w Stanach Zjednoczonych. Była to pierwsza podróż przedstawiciela kubańskiego tak wysokiej rangi do USA od całkowitego zerwania przez Białą Dom stosunków z rządem w Hawanie w styczniu 1962 roku. Fernandez przebywał w USA na zaproszenie organizacji „East-West Trade Council” zajmującej się głównie sprawami stosunków USA z krajami socjalistycznymi. Dzięki temu mógł on spotkać się z kilkudziesięcioma czołowymi biznesmenami reprezentującymi gospodarkę Stanów Zjednoczonych. Zasadniczą sprawą w rozmowach były perspektywy i możliwości handlu.

Dymisja J. M. Ferreiry

Jak donoszą z Lizbony, w poniedziałek wieczorem ustąpił ze swego stanowiska minister spraw zagranicznych Portugalii J. Ferreira. Poinformował o tym rzecznik rządowy, nie podając jednakże przyczyn tej decyzji. Obowiązki ministra spraw zagranicznych przejął tymczasowo premier M. Soares.

Zjazd konserwatystów

W Blackpool rozpoczęły się 11 bm. obrady dorocznego zjazdu Partii Konserwatywnej. Dyskusję zjazdową rozpoczęto od problemów gospodarczych i społecznych.

W Warszawie obraduje międzynarodowy kongres związkowców

W warszawskim Pałacu Kultury i Nauki rozpoczęły się obrady VI Kongresu Międzynarodowego Zrzeszenia Pracowników Użyteczności Publicznej. Kongres oceni działalność i wytyczy dalszy program prac Zrzeszenia, które skupia organizacje związkowe reprezentujące 24 mln ludzi pracy ze wszystkich kontynentów. Kongres jest forum wymiany poglądów o problemach nurtujących pracowników służb publicznych na całym świecie. (PAP)

Dyskusja na forum Komitetu Oświęcimskiego

Wczoraj wznowiono obrady walnego zgromadzenia Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego. Delegaci 16 państw kontynuowali dyskusję.

W ostatnim dniu obrad wybrane zostaną władze MKO oraz przyjęty zostanie program dalszego działania tej organizacji w walce z neofaszyzmem i o utrwalenie pokoju na świecie. (PAP)

od GŁOSU

Rozpalający wyobraźnię milionów ludzi na całym świecie — raj samochodowy Londyn — Sydney miał przez kilka dni polskich liderów. Jak wiadomo, ich szanse na sukces końcowy zwyciężył w jednej chwili defekt, z którego polscy zawodnicy ledwo uszli z życiem.

I oto po powrocie polskiej załogi do kraju okazało się, iż całe to wielkie przedsięwzięcie, jakim był udział Sobiesława Zasady i jego pilota w rajdzie prowadzonym przez kilka kontynentów — pokrzyżowane zostało przez jedną... śrubkę. Nie warto byłoby o tym pisać, gdyby owa nieszcześna śrubka na przykład pękła, niezależnie od ludzkiej woli. Cóż, siła wyższa. Lecz nie: ona została źle przykręcona. Fabrycznemu mechanikowi nie chciało się zmienić obrotów kierownicy, więc przekręconą na siłę śrubkę umocnił „sposobem”. Rezultat tego drobnego z pozoru odstępstwa od zasad dobrej roboty był taki, że „Porsche” Sobiesława Zasady stał się w pewnej chwili bezwolnym pudłem, przy szybkości 180 km/godz. miotanym po australijskim bezdrożu.

Czasem można u nas usłyszeć głosy, że zbyt często powtarzamy wezwania do rzetelnej, wysokojaściowej pracy. Ci, którzy tak twierdzą, mają też szczególne skłonności do samorozgłaszania się z matych — ich zdaniem — odstępstw od swoich podstawowych obowiązków. Może skutki tej niedbale przykręconej śrubki, jednej z kilku tysięcy tkwiących w świetnym składnie wozie, uzmysłowił im sens i konieczność solidnej pracy w każdym przypadku?

KM

Zainteresowanie prasy europejskiej obradami IX Plenum KC PZPR

Obrady IX Plenum KC PZPR i referat Edwarda Gierka „O wyższą efektywność gospodarowania i lepsze zaspokajanie potrzeb ludzi pracy” są nadal przedmiotem zainteresowania w wielu krajach Europy.

Dzienniki radzieckie, m. in. „Prawda”, „Trud” i „Sowietskaja Rossija” obszernie poinformowały wczoraj o zakończeniu i wynikach obrad IX Plenum KC PZPR. Organ KC KPZR „Prawda” pisze, że umocnienie jedności narodu jest niewzruszona zasada polityki PZPR, a więc z klasą robotniczą i całym narodem, ich zaufaniem i poparciem są — jak wskazuje plenum — podstawowymi przesłankami podważenia w realizacji celów nakreślanych przez partię. „Prawda” informuje również o decyzji plenum w sprawie zwołania w styczniu 1978 roku

II Krajowej Konferencji PZPR, która opracuje program zadań społeczno-gospodarczych na ostatnie lata obecnego 10-lecia.

O przebiegu IX Plenum szczegółowo poinformowała prasa czechosłowacka. „Rude Pravo” stwierdza, że zarówno referat Biura Politycznego KC PZPR, jak i dyskusja nad zawartymi w nim tezami potwierdziły, że zadania szybkiego wzrostu poziomu życia narodu są pomyślnie realizowane. IX Plenum — pisze dziennik — poświęciło również wiele uwagi krytycznej analizie występujących jeszcze niedociągów.

Prasa NRD szeroko omawia obrady IX Plenum, które jak się podkreśla, poświęcone było głównie analizie sytuacji gospodarczej i sprecyzowaniu aktualnych zadań kraju w tej dziedzinie. Agencja ADN

stwierdza, że zaproponowane przez Edwarda Gierka modyfikacje w dziedzinie struktury produkcji i inwestycji przyczynią się do rozwiązania problemów gospodarczych. Pozwoli to na koncentrację wysiłków w kierunku dalszego rozwijania przemysłu spożywczego i rozwiązanie problemu mieszkaniowego. „Neues Deutschland” akcentuje również te fragmenty z referatu E. Gierka, w których mówił on o konieczności zwiększenia wydajności produkcji i gospodarki w bieżącym planie 5-letnim co stanowi podstawowy czynnik postępu społeczno-gospodarczego.

Wyniki obrad IX Plenum są również szeroko komentowane w prasie zachodniej. Najwięcej uwagi spośród gazet zachodnoniemieckich poświęcił obradom IX Plenum zachodniobliński „Der Tagesspiegel”.

PAP

Znów rozgorzały walki w Ogadenie

Jak wynika z fragmentarycznych doniesień napływających z frontu w etiopskiej prowincji Ogaden, po prawie miesięcznej przerwie walki na tych terenach rozgorzały z nową siłą. Informacje na ten temat w dalszym ciągu opierają się przede wszystkim na oficjalnych komunikatach obu stron lub też miarodajnych wypowiedziach kół afrykańskich.

Agencje zachodnie zwracają uwagę, iż obecnie dochodzi przede wszystkim do poważnych starć w pobliżu dwu głównych punktów strategicznych Ogadenu — miast Dire Dawa i Harer. Korespondent Reutera podaje, że w ostatnich dniach rozpoczęła się ofensywa sił tzw. Frontu Wyzwolenia Zachodniej Somalii w kierunku miasta Dire Dawa, gdzie znajduje się baza lotnicza. Prawdopodobnie siły somalijskie liczą, iż uda się im wyeliminować stacjonujące tam jednostki lotnicze i przystąpić do oblężenia górskiej fortecy — miasta Harer. Jak wiadomo, w sierpniu br. siły zbrojne Etiopii odparły ataki

oddziałów frontu przeciwko Dire Dawa.

Informacje na temat walk, toczących się wokół dwu miast Ogadenu — Harer i Dire Dawa, nie zostały potwierdzone w Addis Abebie. Koła miarodajne stolicy Etiopii twierdzą, iż w obu tych miastach panuje spokój. W oficjalnym komunikacie podano natomiast, iż podczas starć w prowincji Sidamo, graniczącej z Kenią, zlikwidowano oddział wywiadowczy Somalii, liczący 90 żołnierzy.

Korespondent Reutera zwraca także uwagę na sytuację w etiopskiej prowincji Erytrea, gdzie działa tzw. Front Wyzwolenia Erytrei. Rzecznik frontu oświadczył wczoraj w Bejrucie, iż separatyści w ostatnim czasie przeprowadzili tu wiele akcji sabotażowych, niszcząc m. in. ważny most na drodze łączącej Addis Abebę ze stolicą prowincji — Asmarą. Na tym ważnym szlaku komunikacyjnym w dalszym ciągu dochodzi do starć oddziałów milicji ludowej i sił zbrojnych Etiopii z separatystami erytrejskimi. (PAP)

Król Belgów Baudouin I i królowa Fabiola w Katowicach

Dokończenie ze str. 1
Belgów Baudouin I i królowa Fabiola oraz przewodniczący Rady Państwa — H. Jabloński z małżonką udali się do śródmieścia Katowic. Tam dostojni goście złożyli wianki pod Pomnikiem Powstańców Śląskich.

Następnie dostojni goście przybyli do Tych, gdzie odwiedzili załogę Fabryki Samochodów Małolitrażowych. Goszcząc w zakładach zaprezentowali działalność tego nowoczesnego zakładu informując, że z początkiem przyszłego roku tyska fabryka osiągnie zdolność produkcyjną 200 000 samochodów rocznie.

W godzinach popołudniowych król Belgów Baudouin I

i królowa Fabiola oraz H. Jabloński z małżonką przybyli na teren byłego hitlerowskiego obozu zagłady w Oświęcimiu-Brzezince.

Belgijscy goście zapoznali się z Muzeum Martyrologii 4 milionów ofiar niemieckiego faszyzmu. Wśród ludzi wielu narodowości, którzy zamordowani zostali w tym obozie byli również obywatele belgijscy.

Belgijscy goście złożyli kwiaty pod ścianą masowych straceń na dziedzińcu „Błoku Śmierci”, a na terenie byłego obozu w Brzezince — wieńce pod międzynarodowym Pomnikiem Ofiar Faszyzmu oraz na płycie upamiętniającej męczeństwo i śmierć obywateli belgijczyków. (PAP)

Premier Portugalii nie wyklucza możliwości upadku rządu

Odpowiadając w poniedziałek na pytania dziennikarzy premier rządu portugalskiego Mario Soares ustosunkował się do pogłosek na temat możliwości kryzysu rządowego. Po raz pierwszy w oficjalnej wypowiedzi nie wykluczył możliwości upadku monopartyjnego gabinetu socjalistów, stwierdził jednak, że w istniejących warunkach, nie byłoby to tragedią. Jeśli jednak chce się obalić rząd — powiedział premier — należałoby najpierw znaleźć odpowiednią formułę, którą można by go zastąpić, a — o ile mi wiadomo — formuła taka nie została jeszcze znaleziona.

Zdaniem obserwatorów wypowiedź premiera Portugalii jest pośrednio reakcją na nacisk wywierany na niego w celu skłonienia socjalistów do załączenia koalicji z centroprawicową Partią Socjaldemokratyczną (PSD) i konserwatywnym Centrum Demokratycznym. Soares dodał, że od zmiany rządu ważniejsze jest znalezienie platformy porozumienia politycznego między partiami. W tym kontekście oświadczył, że skłonny jest prowadzić dialog ze wszystkimi partiami, z PPK włącznie. Spychanie partii komunistycznych do getta oznaczałoby powrót do przeszłości — powiedział premier.

Tymczasem rząd portugalski stoi w obliczu dalszych posunięć oszczędnościowych, do których zmusza go aktualna sytuacja gospodarcza kraju. (PAP)

Papież Paweł VI dziękuje za życzenia

Przewodniczący Rady Państwa PRL otrzymał podziękowania Pawła VI za życzenia z okazji 80 rocznicy jego urodzin. W przesłanym liście papież Paweł VI podkreślał szczególne więzi i uczucia łączące go z narodem polskim. (PAP)

CSU domaga się delegalizacji DKP

Podjęta na ostatnim zjeździe strausowskiej CSU kampania przeciwko wszelkim postępowym siłom w Republice Federalnej Niemiec trwa nadal.

Jak wynika z doniesień prasowych, zarząd bawarskiej CSU nosi się z zamiarem rozszerzenia swego dotychczasowego wniosku w sprawie delegacji trzech skrajnie lewicowych ugrupowań politycznych również na Niemiecką Partię Komunistyczną (DKP). Pominiecie tej partii, która — jak stwierdza CSU — jest kontynuatorką dawnej Komunistycznej Partii Niemiec (DKP) „byłoby nie tylko bezsensowne, ale i niebezpieczne”. (PAP)

Izrael zabiega o większą pomoc wojskową w USA

Izrael zabiega o zwiększenie dostaw amerykańskiego sprzętu wojskowego. Jak informuje dziennik „New York Daily News” w depeszy z Jerozolimy, do Stanów Zjednoczonych udała się delegacja Ministerstwa Obrony Izraela, która w Waszyngtonie będzie prowadziła rozmowy na temat zwiększenia pomocy wojskowej Stanów Zjednoczonych w roku finansowym 1979 z 1 do 1,5 miliarda dolarów. Delegacja ma również opracować grafik nowych zakupów amerykańskiego sprzętu wojskowego w tym najnowszych typów myśliwców bombardujących „F-15” i „F-16” oraz nowoczesnych okrętów wojennych (PAP)

Telefony OGNOSZA

W poniedziałek w Jarocinie (woj. kaliskie) na ulicy Wojska Polskiego rowerzysta został potrącony przez wyprzedzającego go „Starę” i na skutek doznanych obrażeń przebywa w szpitalu.

Wczoraj w Wólce (gmina Strzałkowo) kierowca „Stary” uderzył w tył jadącego przed nim samochodu „Jelcz”. Kierowca „Stary” i pasażer doznali obrażeń ciała i zostali przewiezieni do szpitala. (GRA)

Lodołamacz „Sibir” wypłynie wkrótce w morze

W stoczni im. S. Ordzonki-dze w Leningradzie zbliżają się do końca prace montażowe na nowym radzieckim lodołamaczu „Sibir”. Jest to już drugi lodołamacz o takiej nazwie budowany przez leningradzkich stoczników: 40 lat temu im właśnie powierzono rozpoczęcie budowy serii lodołamaczy typu „Sibir”. Te nowoczesne i potężne na owe czasy parowce miały silniki o łącznej mocy przeszło 10 KM. Oczywiście, jeśliby postawili je przy obecnym kolosie, który góruje nad stocznia leningradzką, porównanie to byłoby znakomitą ilustracją nie tylko rozwoju radzieckiego przemysłu stocznikowego i przemysłu w ogóle, ale również ogromnego kroku naprzód, jaki w tym okresie wykonała radziecka nauka, technika i kultura.

Wyraźnym pulsem bije już atomowe serce lodołamacza. Dla uczczenia nadzwyczajnej sesji Rady Najwyższej ZSRR, jego budowniczości dokonali przedterminowego rozruchu obu reaktorów atomowych, pracują więc już generatory parowe i turbiny. Zanim jednak kołos polarny opuści stocznia i wyjdzie na Bałtyk w swój pierwszy próbną rejs, a odcodzi się to w przededniu jubileuszu 60-lecia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, trwają intensywne próby wszystkich jego urządzeń, szczególnie sprawdzane są wszystkie parametry.

Głównym konstruktorem „Sibiru” jest W. Kuzniecowa — twórcza pierwszego radzieckiego lodołamacza atomowego „Lenin” a następnie „Arktik”.

PAP

„Jeśli ktoś kłamie to pan, panie Menten”

Na 15 z kolei od rozpoczęcia procesu Pietera Mentena posiedzeniu Trybunału Specjalnego w Amsterdamie przestuchiwano m. in. powołanego na wniosek obrony świadka A. B. Norbarta, obecnie holenderskiego konsula generalnego w Hamburgu, a do niedawna radcę Ambasady Holandii w Moskwie. Obrona chciała najwyraźniej, zgodnie ze swą linią, sprowadzić proces na tory prowokacji politycznej. W tym tonie zadawała pytania dotyczące złożenia kwiatów przez delegację holenderską, z udziałem przedstawicieli ambasady, na grobach ofiar ekshumowanych w Podhorodach i Uryczu. Ale i tym razem pro wokacja nie udała się.

Na poniedziałkowej rozprawie doszło w pewnej chwili do ostrej wymiany słów między przewodniczącym trybunału, J. A. Schroederem a oskarżonym. Menten zarzucił zespołu w sędziowskiemu postępowaniu się kłamiwymi zeznaniami i sfałszowanymi dokumentami. Replika przewodniczącego była bardzo stanowcza: „Jeśli ktoś kłamie na tej sali, to przede wszystkim pan panie Menten” (PAP)

sady, na grobach ofiar ekshumowanych w Podhorodach i Uryczu. Ale i tym razem pro wokacja nie udała się.

Na poniedziałkowej rozprawie doszło w pewnej chwili do ostrej wymiany słów między przewodniczącym trybunału, J. A. Schroederem a oskarżonym. Menten zarzucił zespołu w sędziowskiemu postępowaniu się kłamiwymi zeznaniami i sfałszowanymi dokumentami. Replika przewodniczącego była bardzo stanowcza: „Jeśli ktoś kłamie na tej sali, to przede wszystkim pan panie Menten” (PAP)

KRONIKA DNIA

WSPÓLNE BADANIA MEDYCZNE KRAJÓW RWPG

W Instytucie Gruźlicy w Warszawie rozpoczęła się wczoraj narada naukowo-koordynacyjna ekspertów krajów członkowskich RWPG, poświęconej omówieniu planu wspólnych badań medycznych w latach 1977-80. Prace te realizowane są w ramach przyjętego przez stałą Komisję Ochrony Zdrowia RWPG problemu kompleksowego „Metody kompleksowe badania stanu zdrowia ludności”. W obradach uczestniczą przedstawiciele: Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Węgier i ZSRR. Polska jest międzynarodowym koordynatorem realizacji tego problemu kompleksowego, a także jedną z jego części pod nazwą „Opracowanie teoretycznych modeli uogólnionych wskaźników oceny stanu zdrowia ludności”. (PAP)

WĘGERSKA WIZYTA PRZYJAŹNI W KONIŃSKIM

Wczoraj do Konina przybyła partyjna delegacja Komitetu Okręgowego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej z Gyer z I sekretarzem KO WSPR Bela Hary, I sekretarzem Komitetu Miejskiego WSPR Laszlo Lakatos oraz kierownikiem Wydziału Ekonomicznego Laszlo Koros. Węgierscy goście spotkali się z władzami Konińskiego, a następnie odbyli spotkanie z aktywnym gospodarczym największych zakładów produkcyjnych województwa.

Wizyta węgierskich gości jest kolejnym krokiem na drodze nawiązywania przyjacielskich kontaktów i współpracy zainaugurowanej ubiegłoroczną wizytą delegacji KW PZPR z Konina w okręgu Gyer. (woj.)

DRUGI SEMI-KONTENEROWIEC DLA PŁO

Wczoraj na pochylni „Wulkan” Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego rozpoczęto budowę drugiego semi-kontenerowca o nośności 16 500 ton przeznaczanego dla Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni. Statki z tej serii, które armator przeznacza do obsługi linii dalekowschodnich będą najszybszymi jakże zbudowano dotychczas w polskich stocznicach. Jak wynika z projektu przy pełnym obciążeniu osiągać one mają szybkość 23,8 węzłów, a pod balastem aż 25 węzłów. Będą to jednostki niezwykle uniwersalne i nowoczesne. Jednocześnie zabierać mogą ponad 500 kontenerów. Ponadto przystosowane zostaną do przewozu drobnych ładunków oraz ładunków płynnych i chemikaliów w specjalnych zbiornikach ze stali kwasoodpornej. (PAP)

„Koziołki” płacą

W dniu 9 października 1977 r. w Wielkopolskiej Grze Liczbowej „Koziołki” odbyły się dwa losowania.

W losowaniu I stwierdzono: wygrane II stopnia po 12.769,— zł, wygrane III stopnia po 107,— zł, wygrane IV stopnia po 9,— zł.

W losowaniu II stwierdzono: wygrane III stopnia po 149,— zł, wygrane IV stopnia po 13,— zł.

Ponadto wylosowano końcówki banderoli po: 5.000,—, 2.500,— i 500,— zł o czym wygrający zostaną zawiadomieni pocztą.

Wysokość powyższych wygranych może ulec zmianie na skutek ewentualnych reklamacji.

Sukces Bolka i Lolka w NRD

Przegląd naszych ulubionych bohaterów rysunkowych — Bolka i Lolki — cieszą się powodzeniem nie tylko wśród naszych telewizorów. Pierwszy w NRD pokaz dźwiękowego filmu rysunkowego z Bolkiem i Lolką, który odbył się niemal równocześnie z polską premierą, spotkał się w Lipsku z dużym zainteresowaniem i aplauzem. „Wielka podróż Bolka i Lolki” będzie wyświetlana w całej NRD. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074, 60-959 Poznań

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz

i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa,

Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączny

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zostępcy red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział Informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia)

poprzedzającego okres prenumeraty (na miesiąc 26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

U-17

IMPULSY

Danie bez kłopotu

Jest ich w Poznaniu niemal 40: instytutów, zjednoczeń, ośrodków badawczych, biur, laboratoriów, krajowych związków spółdzielni. A wszystkie te placówki mają zasięg ponadwojewódzki lub ogólnopolski.

Nad czym się tam pracuje? Czego kraj i społeczeństwo mogą się po nich spodziewać? Jakże koncepcje rozwojowe i organizacyjne dominują w pracy omawianych jednostek? O impulsach płynących z Poznania na region i kraj, impulsach pomocnych w dalszym rozwoju społeczno-gospodarczym Polski informują w cyklu publikacji „Głosu” czołowi przedstawiciele rozmaitych dziedzin naszego życia.

Naszym trzemasłom z kolei rozmówcą jest mgr inż. Edward Kwaśnik, dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Koncentratów Spożywczych w Poznaniu, któremu podlegają wszystkie zakłady tej branży w Polsce.

— O powstaniu przemysłu koncentratów spożywczych w zasadzie mówić możemy po roku 1945. W okresie międzywojennym istniało kilka zakładów, m.in. w Poznaniu, Gdańsku, Włocławku czy Skawinie, gdzie wytwarzano żywność skoncentrowaną, lecz w porównaniu z dzisiejszą skalą produkcji były to zaledwie małe fabryczki. Obecnie grupujemy 25 zakładów tworzących 8 przedsiębiorstw. W tym roku wyprodukujemy towary wartości 9 miliardów złotych. Co roku staramy się zwiększać rozmiary naszej produkcji o 15-20 procent. Nasze przedsiębiorstwa w Poznaniu, Kaliszu, Skawinie, Opolu, Włocławku, Gdańsku, Wodzisławiu Śląskim, Wierchośławicach w woj. bydgoskim są trudniami około 7400 pracowników. W liczbie tej mieszczą się też specjaliści zaplecza naukowo-badawczego czyli Centralnego Laboratorium Przemysłu Koncentratów Spożywczych, Ośrodka Informatyki i Ośrodka Normowania i Organizacji Pracy w Poznaniu.

— Nadal jeszcze utrzymuje się — zwłaszcza wśród osób starszych — opinia, że żywność w koncentratkach jest mniej wartościowa. Mówi się o niej, iż jest „sztuczna” lub „chemizowana”. Ile jest prawdy w tych obiegowych opiniach?

— Podobne poglądy biorą się z nieznaności rzeczy. Do naszej produkcji używamy pełnowartościowych surowców, po prostu gorsze nie nadają się do stosowania przez nas technologii. Zdarza się, że niektórzy dostawcy nie potrafią podołać wysokim wymaganiom, które stawiamy wobec surowców. Dlatego też w coraz większym stopniu staramy się rozszerzać naszą własną bazę surowcową. Z tą „chemizacją” to też nie jest tak, gdyż polskie normy regulujące stosowanie środków chemicznych w produkcji żywności są bardzo surowe. Twierdziłbym raczej, że nasze koncentraty to żywność nie tylko łatwa w przygotowaniu, lecz również zdrowa, pełnowartościowa i niejednokrotnie wzbogacona w mikroelementy, które

— przy tradycyjnym żywieniu — trudno zagwarantować gospodyni domowej.

— We wszystkich zakładach koncentratów spożywczych w Polsce produkuje się kilkadziesiąt najrozmaitszych wyrobów. Które z nich są nabywczy szczególnie przydatne?

— Są to koncentraty obiadowe. Chcemy zwiększyć różnorodność tych produktów i przygotować takie propozycje, aby bez kłopotów można było przyrządzić z nich cały obiad: zupę, drugie danie i desery. W tym zakresie realizujemy specjalny program. M.in. chcemy budować na Śląsku zakład, który będzie zaopatrywał tam wszystkie zakłady żywienia zbiorowego i odbiorców indywidualnych. Zamierzamy wprowadzić do produkcji całe zestawy dań na specjalnych tackach z folii metalowej; po odgrzaniu będą się one od razu nadawać jako całe danie do spożycia. Inna sprawa to desery. Dotychczas produkujemy tradycyjne w proszkach. Obecnie chcemy przygotować desery gotowe do natychmiastowego spożycia. Będziemy też musieli rozwinąć na szerszą skalę produkcję tzw. żywności specjalnej dla „wątrob”, diabetyków i dla dzieci. Dlatego też w Opolu przygotowujemy budowę nowego zakładu.

— Wymienił pan niektóre inwestycje. Które z realizowanych przedsięwzięć należy uznać za najważniejsze? Czy rozmiary inwestycji w przemyśle koncentratów spożywczych nadal są tak duże jak w minionej pięcioletce?

— W obecnej pięcioletce wydaliśmy na inwestycje trzykrotnie więcej niż w okresie 1971-75. Te nakłady powinny w roku 1980 przynieść nam podwojenie produkcji w porównaniu z rokiem 1975. Przyjęliśmy w naszej działalności zasadę, że nie zaczniemy budować nowych zakładów, konieczna jest gruntowna modernizacja przedsiębiorstw już istniejących. Oddaliśmy np. w „Amino” linię do produkcji paluszków słonych, przekazaliśmy niedługo linię do wytwarzania makaronów. Również w tym roku uruchomimy

nowy oddział produkcji odżywek sypkich dla dzieci w Opolu a w dalszej kolejności odżywek konserwowych. Trwa rozbudowa zakładów w Gdańsku, gdzie powstaje nowy wydział deserów wyższej jakości, łatwiejszych do przyrządzania. Będziemy tutaj m.in. produkować „bitą śmietanę” w proszku itp. Wydział deserów budujemy też we Włocławku. W tym zakładzie uruchomiliśmy zmechanizowaną linię do rozlewu aromatów do ciast. W Kaliszu oddaliśmy już nową linię do produkcji makaronu, przygotowujemy drugą oraz linię do produkcji rosółów i bulionów.

— Który z tych wyrobów ma szansę stać się „złagierem” rynkowym?

— Przede wszystkim wspomniane już kompletne drugie danie, które po podgrzaniu może stanowić cały obiad! Ale również cięśnię powodzeniem cieszyć się powinny bardziej wyrafinowane desery, makaron z mięsem i sosami. Przygotowujemy też nowe sosy, przyprawy i majonezy, różne przystawki, na przykład typu sałatkowego. W tych wszystkich poczynaniach przewodzi nam nadrzędny cel: wytwarzanie żywności łatwej do przyrządzania.

— Jaki udział w opracowaniu tych nowości ma zaplecze naukowo-badawcze przemysłu? Nad czym specjaliści obecnie pracują?

— Większość nowych technologii, receptur i opracowań stosowanych w przemyśle powstaje w Centralnym Laboratorium Przemysłu Koncentratów Spożywczych w Poznaniu. Placówka ta bardzo ściśle współpracuje z uczelniami i instytutami naukowymi w całym kraju, a szczególnie z poznańskimi. Akademiami: Rolniczą i Medyczną. Obecnie pracownicy laboratorium opracowują zestawy drugich dań, deserów, kaw i żywności specjalnej. W wyniku tych prac pojawi się jeszcze na przełomie 1977/78 sześć nowych odżywek dla dzieci. Produkt dietetyczny „Minimal” opracowany zostanie w kilku smakach. Trwają prace nad nowymi produktami dla chorych. Rozbudowujemy zaplecze surowcowe przy wszystkich zakładach.

— Wspomniał pan o eksporcie. Jaką rolę odgrywa on w całej produkcji Zjednoczenia?

— Naszym podstawowym zadaniem jest zaopatrzenie rynku krajowego. Produkcję eksportową rozpoczęliśmy przed dwoma laty, obecnie eksportujemy 5 procent naszych wyrobów. Zadania te realizujemy jednak dopiero po zaspokojeniu potrzeb odbiorców krajowych.

Rozmawiał

MAREK PRZYBYLSKI

Jesień w mieście



Fot. — CAF

Listy do partii

„Moim zdaniem...”

W pierwszym półroczu wojewódzka i gminne instancje partyjne w Koninie otrzymały ponad osiemset listów. Czy ich autorzy, skarżąc się lub choćby tylko informując o poczynaniach obserwacji, mówią rację? Czym dla partii jest ten napływ korespondencji od mieszkańców województwa?

Niedawno o listach kierowanych do partii rozmawiałem w Koninie: z Jerzym Bartkowiakiem — przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej i z Piotrem Krzyżankiem — kierownikiem Referatu Listów i Inspekcji Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Listy od ludzi pracy, obywateli, od partyjnych czy bezpartyjnych, są jedną z ważnych form współzrzedania. I dlatego nie można ich lekceważyć. Również w ten powszechnie dostępny sposób każdy z nas może wyrazić swoją opinię o sprawach, które go cieszą lub niepokoją, poinformować o sprostowaniach na temat gospodarowania wspólnym społecznym majątkiem oraz o istniejących w jego miejscowościach ukladach między urzędem a obywatelem, między dyrekturą a załogą. W konfrontacji z rzeczywistością niemal wszystkie sygnały znajdują potwierdzenie.

Co się dzieje z listem, który znalazł się w poczcie dostarczonej do Komitetu Wojewódzkiego? Jeśli nie jest adresowany imiennie, trafia do Referatu Listów i Inspekcji, gdzie może być otwarty wyłącznie przez odpowiedzialnego pracownika uprawnionego do zapoznawania się z treścią korespondencji. Następnie otrzymuje go albo specjalista, znający dziedzinę życia, której dotyczy sygnał, prokuratura, albo inna instytucja kontroli lub ścigania (oczywiście — nigdy nie jest nią jednostka, na którą złożono skargę). Konsekwentnie stosowanie tej zasady umożliwia wyrobienie sobie obiektywnego poglądu na sprawę a wnikliwe rozpatrzenie każdej prośby lub skargi stanowi rzetelną podstawę okresowych analiz, umożliwiających śledzenie procesu powstawania i rozwijania się kon-

fliktów oraz innych ujemnych zjawisk w życiu gospodarczym i społecznym.

Autorzy korespondencji relacjonują zwykle własne kłopoty, z którymi sami nie mogą sobie poradzić, zaś w swoim miejscu zamieszkania nie znajdują w urzędach zrozumienia, a bywa, że również zwykłej ludzkiej życzliwości. Nadawcy często powodują się jednak obywatelską troską o wspólne sprawy, próbując dotrzeć do źródeł niekorzystnych zjawisk, nazywając po imieniu bałagan, niegospodarność, szarogęsienie się niektórych urzędników. Obie grupy listów są przy tym jednakowo ważne, wszystkie bowiem pozwalają dostrzegać właściwe rozmiary różnych problemów.

W Koninie, podobnie jak w całym kraju, najbardziej dotkliwie daje się widać brak mieszkań. Wprawdzie maleje liczba skarg z powodu nieprawidłowości w ustalaniu list przydziału lokali przez spółdzielnie mieszkaniowe, utrzymuje się jednak bulwersujące ludzi zjawisko niezasiedlania mieszkań pustych przez dłuższy czas, nierzetelność w wykonywaniu ich remontów. Na kolejnych miejscach listy mówią o problemach w rolnictwie, przejmowaniu ich za rentę oraz usług mechanizacyjnych, dalej — stosunki między ludźmi w rodzinach, które dach wali się na głowę, jak i kumoterstwo w rozdzielaniu materiałów budowlanych, organizacyny bałagan w jednej ze szkół czy też wykorzystywanie stanowiska przez byłego prezesa Spółdzielni Metalowo-Drzewnej w Sompólnie. Autorzy listów sygnalizują

także problemy, których rozwiązanie często przekracza możliwości miejscowych władz. Oto rolnicy z gminy Strzałkowo skarżyli zarządzenie Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług mówiące o zaopatrzeniu w opał. Resort zdecydował, że za odstąpienie jednej zakontraktowanej sztuki rolnik otrzyma 300 kilogramów węgla (po 50 kilogramów za cielecia i owce), w praktyce okazało się jednak, że dla właścicieli hodowlanych gospodarstw specjalistycznych są to ilości zbyt duże.

Wspomniane zarządzenie nie dostrzega natomiast potrzeb właścicieli specjalistycznych gospodarstw zbożowych i mleczarskich, którzy sprzedając państwu tysiące litrów mleka i dziesiątki ton zboża otrzymują nie zawsze wystarczające ilości węgla.

Okresowe analizy listów do partii umożliwiają również tworzenie ich swoistej „geografii”. W konińskiej wojewódzkiej instancji partyjnej przeglądają się tej mapie z należytą uwagą, wychodząc z założenia, że sygnały od mieszkańców stanowią swoistą ocenę funkcjonowania ogniw administracji. Moim konińskim rozmówcy mówią wprost: nie można przechodzić do porządku nad potwierdzaniem się zgłaszanych zarzutów, trzeba natychmiast reagować na niedostatki w pracy instytucji i przedsiębiorstw, organów władzy i organizacji partyjnych. Nie jest dobrze, kiedy na miejscu, w gminie lub urzędzie miasta, nie można załatwić sprawy, chociaż tamtejsi urzędnicy posiadają niezbędne uprawnienia. Jest zaś wręcz źle, gdy obywatel spotyka się z lekceważącym do niego stosunkiem, opryskliwością lub odmową oficjalnego wyjaśnienia motyłów negatywnych

Dokończenie na str. 6

ZYGMENT ROLA

Plener przy wiatraku



Wiatraki przyciągają często malarzy i rysowników. Tym razem młody plastyk szkicuje jeden z czterech wiatraków, eksponowanych w muzeum dawnego budownictwa wiejskiego w Olsztyku. Również wiatraki wielkopolskie stanowią stałą atrakcję dla turystów i plastyków. (nos)

CAF — fot. Moroz

Nie zawsze na linii

Myślę dobrze

Skreślił do mnie pewien człowiek słów kilka zapytując, co sądzę o sobie, głównie o swoim piarstwie w gazetach. Bo on... Ale nie uprzedzajmy faktów.

Co myślę? — A co mogę myśleć, jak się panu wydaje? Myślę dobrze, często nawet bardzo dobrze. Myślę, że to moje piarstwo do gazety daje mi wiele satysfakcji, a także, co zgola najważniejsze, również wewnętrzne poczucie spokoju. Myślę, że wszystko, co napiszę, bardzo mi się podoba. Poza tym, jeżeli chce pan wiedzieć więcej, myślę, że jestem przystojny, miły, elokwentny, poszukiwany w towarzystwie, kimś za kim przepadają osiemnastolatki i którego ceną sześćdziesiątka za uczynność i po dawany na skrzyżowaniach opiekuńczą dłoń. Myślę o sobie dalej w tym duchu. Tylko dobrze. Czasami bardzo dobrze.

Dlaczego myślę tylko do brze, a czasami bardzo do brze? Pewnie to też pana interesuje? Miły mój człowieku! Nie bądź pan naiw-

ny. Ja — nie jestem. Nie myślę być jedyną czarną owcą w stadzie białych. Nie myślę potwierdzać swoją osobą twierdzenia, że każda reguła ma swoje wyjątki. Czy pan, oglądając na żywo nasz piękny ukończony świat, świat wokół nas, pomyślałby o mnie do brze, gdybym ja o sobie myślał samokrytycznie? Już słyszę, co by pan powiedział. Facet-uariat, facet ma nie po kolei w głowie. Facet jest niedziśniejszy. Bo niech pan się zastanowi. Wróciła po mistrzostwach całego globu nasza ekipa z czapką ślimaka, a nie z meczkami. No i co usłyszeliśmy? Otóż usłyszeliśmy, że ekipa jest w dobrych humorach. I trenerzy także! Usłyszeliśmy jeszcze więcej ciekawych rzeczy, a między innymi to, że ekipa ja-

ko całość zdała egzamin na dobrze i że wyróżnili się różni gracze — w tym także ten, który wypadł z konkursu i nie został sklasyfikowany. Wróciła inna ekipa sportowa aż zza oceanu. Tu kraj jak drugi i szeroki zaciskał kciuki zgodnie z codziennymi instrukcjami Polskiego Radia, a tam nasi chłopcy, z orłami na piersiach, zupełnie co innego mieli w głowie. Ekipa znów zdała egzamin na dobrze, choć niemal nazywając ją „różne kwestie” posypały się dyskwalifikacje.

I ja mam być w tej sytuacji samokrytyczny? Powiem więcej. Oto załoga jednego z zakładów produkujących meble nie wiedziała, nie była świadoma, że produkuje buble. Natomiast wiedziała i była świadoma,

że była ofiarna, przodująca, wypróbowana, zahartowana. A na dowód otrzymywała dyplomy honorowe, nagrody i premie. Tak było do momentu, kiedy to wpadła kontrola z zewnątrz ze stertą skarg handlu i klientów. Dla załogi był to wstrząs.

Ten przykład również nie pozwala mi myśleć o sobie samokrytycznie. Widzi pan chyba, że upowszechnił się obyczaj mówienia dobrze o sobie i innych. O „swoich chłopcach” dobrze mówi trener identyczny wzór stosuje drugi. Dobrze o sobie myśleli i mówili producenci mebli. I na tym polega ich siła. Jak się dopiero zaczęło było tak źle, skoro było tak dobrze. A potem już jakoś poleci! Toteż ja nie zamierzam straszyć swoją oryginalnością. Będę o sobie myślał dobrze, będę o sobie opowiadał dobrze. Głośno aż do wytrzymania. I panu radzę to robić...

TOMASZ JERKO

12 X - DZIEŃ WOJSKA POLSKIEGO

Najkrótszą drogą

Znane powszechnie zdjęcie wykonane przed 34 laty, utrwaliło tyralierę Kościuszkowców nacierających przez zasnuętą mgłą i dymami prochowymi sady Trybu gowa. Szli wyprostowani do tego boju o pierwsze kilometry najkrótszej drogi ku wyzwoleniu Polski, nie kłaniając się kulom. „Szalony atak”, „brawurowe natarcie”, „godna postawa żołnierza” — takie opinie przekazują relacje radzieckich towarzyszy broni spod Lenino.

Później, historycy wojskowi analizując wszechstronnie przebieg tamtych walk, których rocznica wyznacza święto ludowego Wojska Polskiego, zastanawiali się również, czy w bitwie pod Lenino nie było zbyt wielkiej brawury. Ale przecież na dobrą sprawę tenże sam problem należałoby rozważać przy ocenianiu obrotu Westerplatte, natarcia wielkopolskich pułków przez Bzurę — we flankę niemieckiej przemocy sięgającej już Warszawy, każdego ataku partyzanckiego na siedzibę żandarmerii, szturm Monte Cassino, desantu Kilińszczaków przez Wisłę — na pomoc powstańczej Warszawie, przełamania Wału Pomorskiego, forsowania Odry, powstrzymywania przez wojska gen. Karola Świerczewskiego pancernego klina feldmarszałka Schoerera, pracującego przez Budziszyn z odsieczą Hitlerowi. Natomiast wówczas, kiedy trwała walka, najważniejsza była bojowa postawa żołnierzy. I dlatego sadzę, że godne pamięci są słowa dowódcy obrony Warszawy w 1939 roku, gen. Juliusza Rómmla, skierowane do weteranów bitwy pod Lenino: „Mój podziw i moje dla Wasz uznanie. Działaliście tak, jak na Polaków przystoi, na najlepszych żołnierzy...”

Polskie boje drugiej wojny światowej należą do zamkniętej, tej historycznie epoki. Zosta-

ły zakończone zwycięstwem. Ale zarazem rok 1945 pamiętamy jako zwycięstwo, ale i dramatem Hiroszimy, wyzna- czył cesurę wyściową jeszcze burzliwszego niż uprzednio rozwoju techniki wojennej. A jednocześnie powstała konieczność stawienia zapory, odebrania szans tym, którzy liczyli na możliwość uzyskania przewagi i zrewidowania przemocy granicznych i ustrojowo — społecznych następstw zdręgotania hitlerizmu.

Tak więc utrwalenie rezultatów naszego narodowego zwycięstwa — możliwe dzięki przebiegu steru spraw Polski przez partię naszej klasy robotniczej, dzięki sojuszowi ze Związkiem Radzieckim — wymagało znacznego wysiłku obronnego — na miarę skuteczności zapobiegania nowemu, jeszcze bardziej niebezpiecznemu dla ludzkości kataklizmowi.

Ludowe Wojsko Polskie przeszło od dnia zakończenia zmagania o wyzwolenie narodu, we i społeczne ogromną drogę rozwojową. Zostały wielokrotnie pomnożone jego zdolności bojowe. Dzięki przeobrażeniu kraju, sojuszniczej współpracy państw Układu Warszawskiego, armia nasza zaopatrzona jest we wszystkie nowoczesne środki obrony, pod względem jakości i ilości w pełni odpowiadające potrzebom, wynikającym z położenia i roli Polski jako efektywnego stabilizatora pokoju europejskiego.

Podstawy nowoczesności naszej armii zaczęto tworzyć już w okresie trwania wojny. 1 Polska Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki stawała do boju pod Lenino silniejsza od dywizji polskich we wrześniu 1939 roku. Lecz każda ze współczesnych dywizji polskich, jest wielokrotnie potężniejsza pod względem siły ognia, setki razy lepiej wyposa-

żona w moc silników, aniżeli te, które współuczestniczyły w finale berlińskim. Przy tym nie tylko zmieniony został sprzęt i uzbrojenie. Zmienili się i wciąż zmieniają ludzie, którzy dysponują tak nowocześnie bronią, którzy obsługują tak udoskonalony sprzęt bojowy. Muszą się zmieniać. Muszą być duchowo nowocześni.

Żołnierz polski jest obywatelem kraju ludzi uczących się. W ten sposób, obywatelskim obowiązkiem ucznia się, zabezpieczane jest jedno z podstawowych praw człowieka. Zarazem — w harmonijnej zgodności interesów osobistych i społecznych — zabezpieczana jest przyszłość i godność narodu polskiego w świecie. Umocnienie jest bezpieczeństwa Polski. Bowiem ludowe Wojsko Polskie, niezbędna straż naszego kraju, trwałości pokoju, może skutecznie działać, jeśli nowoczesność technik i metod jej działania, zabezpieczona jest nowoczesnością duchową żołnierza.

Nie przypadkowo też, właśnie ludowe Wojsko Polskie jest już tradycyjnie instytucją, w której nakaz permanentnego uczenia się należy do nadrzędnych. Związana dla kadry dowódczej, a więc wychowawczej żołnierzy.

Starsi czytelnicy pamiętają zapewne, że w latach 1944 —

1945 akcentowaliśmy nazwę, że Wojsko Polskie jest odrodzone. Ale choć jego dzisiejsze określenie zaczęliśmy stosować później, skoro Polska odradzała dzięki zwycięskim walkom wyzwoleniczym miała być państwem ludu i dla ludu — ludowe musiało być zbrojne ramie demokracji polskiej.

Ten wymóg sprawił, że w początkowej fazie — kiedy cenzus szkoły średniej był szczególnie rzadko udziałem młodzieży robotniczej i chłop- skiej — przejściowo obowiązowało kryterium przygotowania kadry dowódczej, wykładane w bunkrowym haśle: „Nie matura, lecz chęć szczerą, zrobisz z ciebie oficera”. Nawet wszakże wówczas, wbrew pozorom, podstawowym warunkiem było, aby owa „chęć szczerą” równała się gotowości intensywnego uczenia się. Ci choćby Wielkopolanie roczników 1922 — 1925, którzy w 1945 roku — po sześć dekad pozbawienia możliwości jakiegokolwiek uczenia się, tym bardziej uzyskania świadectwa maturalnego — stawiali się pierwszymi powojennymi podchorążymi, wiedzą z autopsji — szlify oficerskie zdobywano w toku niełatwej

służby (nie wolnej od udziału w walkach o spokój i bezpieczeństwo kraju), intensywnym opanowywaniem zarówno wiedzy wojskowej, jak nadrabianiem zaległości ogólnokształcących.

Dla tych, spośród pierwszych wychowanków ludowego szkolnictwa wojskowego, którzy dziś stanowią wyższą kadre dowódczą, wszystkie lata służby stanowiły zarazem pasmo niemal nieustannego uczenia się: zdobywania kolejno coraz wyższego poziomu wiedzy zawodowej i ogólnej.

Od dawna już matura stanowi obowiązuje kryterium wstępu do szkół wojskowych. Dla wielu współczesnych młodych Polaków, służba żołnierska zaczyna się od razu w murach wyższej uczelni wojskowej. Ale jedno się nie zmieniło — ich także, również po uzyskaniu dyplomu akademickiego, będzie obowiązywał na kazdą chęć szczerą dalszego uczenia się.

„Dwie cnoty żołnierskie powinnym iść wspólnie — ofiarne go męstwa i ciekawości nauk...” To Tadeusz Kościuszko. Patron tych, co zapoczątkowali drogę spod Lenino.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Mówią żołnierze spod Lenino

Lenino. Tutaj przed 34 laty — 12 października 1943 roku — do boju z hitlerowskim najeźdźcą wyruszyli żołnierze 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki. Jak ten dzień utkwił w pamięci uczestników owego historycznego boju? Oto ich odpowiedzi.

CZESŁAW KUCHARCZAK — żołnierz 1 batalionu 1 pp.: „Żołnierze ruszyli naprzód. Wyprostowani, strzelając w biegu, parli przed siebie. Serie cekaemów zagłuszone były przez wybuchy pocisków z moździerzy. Fontanny ziemi tryskały w górę. Oficerowie radzieccy, którzy zgromadzili się na punktach obserwacyjnych, skwitowali obraz szturmujących krótkimi słowami — „Idut kak mariaki”. W ustach frontowców to była najwyższa pochwała...”

Starszy sierżant rezerwy JADWIGA ŁOKKAJ: — „Po raz pierwszy widziałam niemieckiego żołnierza, który dostał się do niewoli pod Lenino. Przeżyłam wtedy duży wstrząs. Spodziewałam się ujrzeć butnego „nadcziwieka”, a zobaczyłam małego, trzęsącego się ze strachu człowieka, którego oczy błagały o litość, a którego ja, kobieta, konwojowałam na tyły”. Jadwiga Łokkaj jest obecnie aktywną działaczką ZBoWiD. Ma liczne medale bojowe, polskie i radzieckie. W 1964 r. odznaczona Sztandarem Pracy II klasy.

WINCENTY I JAN TABOROWIE: — „Ta Mierzeja, przez którą atakowaliśmy, to rzeczka nieduża, ale bagnista u wylotu. Nie przejdzie nia ani czołg ani wóz z amunicją. A teren Niemcy mieli dobrze umocniony. Nasze przygotowanie artyleryjskie przetrzebiło ich wyprawdy, ale oni dalej byli mocni. Jeśli na jakiś czas zaległ w swoich okopach, to tylko po to, by dopuścić do głosu własną artylerię albo lotnictwo. To były dwa dni nieprzerwanego, ciężkiego boju. To się czasem do dziś człowiekowi śni po nocach...”

W ogniu walki starszy sierżant Wincenty Tabor przeżywał rozterki. Trzeba odebrać na tyły część wozów amunicyjnych. Kogo zostawić tu, gdzie najgorzej? Syna, ten przecież najbliższy. Ale Janek uprzedził oia — sierżanta: „Tatusiu, ja zostanę, jak zginiemy — to razem”.

Pułkownik rezerwy JÓZEF RZEPKA: — „Mnie pierwsze przeżycie, które utkwiło mi w pamięci, to śmierć jednego z naszych radiotelegrafistów, zginął zasypany ziemią w okopie. Po latach próbowałem odnaleźć to miejsce. Było trudno. Rzeczka Mierzeja płynie wtedy wśród bagnistego płowiska. Teraz to wszystko wysuszone i zmierzochowane...”

Plutonowy rezerwy LEON DRAJLING: — „Wskonywałem przejęcia w zaskakach. Rozbrajałem miny. Robiliśmy maty z włny, które w bagnistym terenie kładło się pod podłogę. Byłem 3-krotnie ranny — w lewą i prawą rękę i lewą nogę. Potem służyłem w 1 pułku. Najcięższe było na Pradze i w Berlinie. Szlak bojowy zakończyłem walcząc z bandami. Dziś o tych czasach często wspominał podczas gawęd z młodzieżą.”

ANTONI SZYBIS

Z kulturą na wszystkie dni

Ne ma takiej dziedziny życia społeczeństwa, w której nie uczestniczyliby obywatele w żołnierskich mundurach. Rzecz godna przypomnienia w związku z Dniem Wojska Polskiego. Niezależnie od doradczego udziału w rozlicznych społecznych akcjach żołnierze w sposób systematyczny uczestniczą w realizacji wielkich zadań gospodarki narodowej. Wartości tego żołnierskiego trudu wyrażają setki milionów złotych. Lecz żołnierze tworzą nie tylko dobra materialne. Biorą również czynny udział w tworzeniu dóbr kulturalnych.

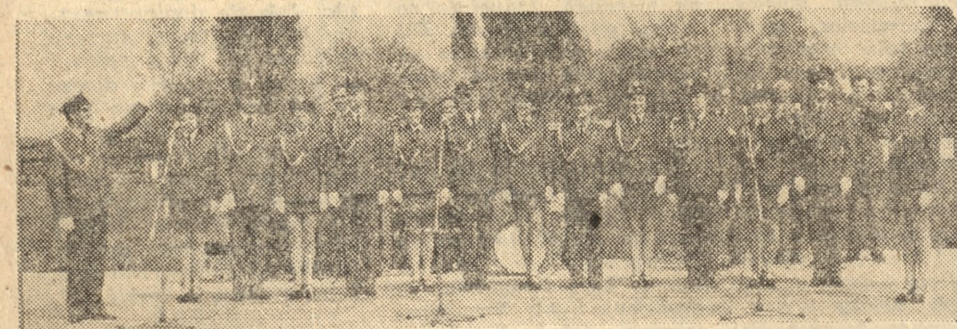
Odwiedzamy Klub Wojsk Lotniczych w Poznaniu. Przed trzema laty otrzymał on status klubu rodzaju broni. Zwiększyła się ranga, przybyły trudne obowiązki wobec klubów garnizonowych, jak i zespołów kulturalnych działających we wszystkich jednostkach Wojsk Lotniczych. Zaszczęty to niewątpliwie. Ale też wielkie zadania i odpowiedzialność.

O dotychczasowej działalności i bieżących inicjatywach klubu mówi jego kierownik — ppłk Jerzy Skiba.

— Najważniejsze nasze zadanie to uczenia-

nie pomocy w prowadzeniu nowego rodzaju zajęć we wszystkich jednostkach Wojsk Lotniczych. Pomoc nasza idzie w kilku kierunkach: wychowanie i pedagogizacja, życie oświatowo-kulturalne oraz organizacja rekreacji i czynnego wypoczynku. A więc te wszystkie kierunki, które pozwolą właściwie zagospodarować wolny czas codziennego życia żołnierzy. Młody człowiek w mundurze w naszych propozycjach może zawsze znaleźć interesujące go dziedziny. Koła zainteresowań, hobbystów, różnego rodzaju zespoły artystyczne zapewniają, a czasami po prostu uczą korzystania ze wszystkich zdobyczy kulturalnych socjalizmu. Staramy się, by każdy pułkownik korzystać ze świadczonych usług kulturalnych, bawił się, a jednocześnie brał udział w tworzeniu tych dóbr.

W jednostkach Wojsk Lotniczych działają zespoły instrumentalno-wokalne, estradowe, teatry, poezji, teatru jednego aktora, zespoły recytatorskie... Wszystkie aktywnie uczestniczą w życiu kulturalnym swoich środowisk. Występują w setkach imprez dla całego społeczeństwa. Biorą udział w festiwalach amatorskich. Takie zespoły jak: „Iskra”, „Rolka”, „Delta”, „Wawel”, „Krajobrazy”, „Podchorąży”, „Ikar”, „Tafla” i inne znane są dobrze i serdecznie witane w czasie różnych występów.



Lotniczy zespół „Eskadra”.

CAF — P. Słoma

To jedna z dziedzin działalności kulturalno-oświatowej. Poza tym w ciągu ostatnich dwóch lat z pomocą naszych siedmiu instruktorów, przy pomocy dowódców jednostek oraz kół Socjalistycznego Związku Młodzieży Polskiej staramy się rozbudzać zainteresowania kulturalne żołnierzy, ich umiejętności korzystania z rozrywek oraz udziału w tworzeniu nowych wartości artystycznych. Wydaje mi się, że w tej ostatniej dziedzinie możemy odnotować osiągnięcia. Żołnierze, którzy w czasie pełnienia służby zasadniczej wykazywali zainteresowania, zdolności i chęć działania na polu kultury, przygotowujemy do kontynuowania tej działalności i w „cywilu”. Obecnie na dziesięciodniowym kursie przygotowujemy do pracy w cywilnych placówkach kulturalnych 45 wyróżniających się żołnierzy. Za kilka dni ukończą służbę wojskową. U nas zdobyli umiejętności organizacji życia kulturalnego. Bardzo ważny element, bez którego same chęci nie wystarczą. Prowadzimy z nimi zajęcia w gminnych ośrodkach kultury. Proponujemy również programy, z którymi mogą wystąpić w swoich miejscach zamieszkania, działając w placówkach kulturalnych.

Obecny sezon w klubie Wojsk Lotniczych przebiegać będzie pod znakiem obchodów i imprez związanych z 60 rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Temu celowi podporządkowane są programy we wszystkich placówkach kulturalnych Wojsk Lotniczych. Organizowane w nich będą spotkania przyjaźni z żołnierzami radzieckimi, okolicznościowe wieczornice, akademie, konkursy recytatorskie i quizy, wystawy plastyczne i filatelistyczne. Koncerty muzyki rosyjskiej i radzieckiej. Odbędzie się projekcje współczesnych filmów radzieckich poruszających społeczne problemy Kraju Rad.

Do bilansu żołnierskich osiągnięć na rzecz umocnienia obronności Ojczyzny, jej gospodarczego rozwoju dopiszmy jeszcze wartości kulturalne.

JERZY KNAPIK

W pododdziale Wielkopolskiego Pułku OT

Żołnierskie

Na rynku we Wrześni w sklepowej witrynie — plansza z napisem „Bank 440 Końskie — Wrzesnia”.

...Przed wielu, wielu laty właśnie w okolicach Końskich na Kielecczyźnie byłem na swoich pierwszych żołnierskich świętiniach. Gorące lato wtedy było, do dziś/aż pamiętam wysokie, wyschnięte trawy, wśród których tyraliera biegłymi. Cierpki smak jagód w ustach. I gdy zmęczenie dopadało — wśród tych przestrzeni pół kieleckich przyjaciół mówił swoje wiersze. O miłości. O Polsce.

...Teraz — Wrzesnia. 79. dni mej żołnierskiej tu służby. W pododdziale Wielkopolskiego Pułku Obrony Terytorialnej. Tyle lat się przetożyło od mego pierwszego spotkania z wojskiem. Tyle spraw wydaje mi się teraz innymi niż wówczas... Wtedy tam, na polach Kielecczyzny byłem jeszcze przed żołnierską przysięgą. Teraz tutaj, po latach, przyszedłem na kilkudziesięć dni do pracy jako oficer.

Dzień 100. Żołnierskie zebranie. Poda rozkaz „Zostaje tylko stary rocznik”. Część odchodzi, pozostali rozsiadają się jakby wygodniej. Coś szczególnego w ich nastroju. Od dzisiejszego dnia właśnie sto dni żołnierskiej służby zostało im jeszcze. Dowódca: „Tak blisko, mocno, jeden obok drugiego — chyba nigdzie nie będziecie. Dwadzieścia czterech godzin tu ze sobą jesteście stale. Przyjaźń, żołnierska przy-

jaź — większej od niej nie spotkacie. Na dobre i na złe”. Ten „stary rocznik” prosi mnie potem do kantyny na kawę. I gdy przy stołkach o czymś z ożywieniem rozmawiają, przekonują, z czegoś się zwierzą — wiem, że ta więź między nimi — prawdziwa.

Charaktery. Urlop. „Za dwa dni jedziesz na urlop. Odpoczniesz sobie w domu”. „Ja o ten urlop specjalnie prosilem. U nas na wsi dużo teraz roboty. Ojciec choruje, matka i brat nie nadążą w pracy. Była tylko pogoda była. Siedzieć tak w domu, gdy na polu robota czeka, to aż nie można znieść”.

Prośba. „On, obywatelu poruczniku powinien do domu pojechać”. „Sam nie może przyjechać”. „On się chyba wstydzi. Listy dostał od dziewczyny, że tam na nią rodzice krzyczą. Że on żołnierz, że nie wróci do niej... Ona tam prawie wrzuła z tego. On tu jest jak struty”. „A co ty tak za niego?” „Człowieka mi trzeba przecie pomóc...”

Szkolenie praktyczne. Gdy pociąg z Poznania coraz bliżej białych brzoż stacji w Podstali — przy torach pochylone sylwetki młodych mężczyzn coś przenoszących, umacniających coś...

„Tutaj musimy ten rozjazd dzisiaj skończyć. Pociąg tylko jedynym torem jeżdżący...” „Zdążyć!”

12 X - DZIEŃ WOJSKA POLSKIEGO

W szkołach oficerskich i chorążych

Zostaną dowódcami

1 października w całym kraju otworzyły podwoje dla nowego rocznika akademickie wojskowe, wyższe szkoły oficerskie oraz szkoły chorążych. Studiują w nich młodzi, którzy wybrali zaszczytny zawód oficera lub chorążego ludowego Wojska Polskiego. Rozpoczął się więc dla najmłodszych okres wojskowej aklimatyzacji — okres szkolenia podstawowego. Zajęcia podjęli także słuchacze w szkołach wojskowych w Wielkopolsce.

★

Wyższa Szkoła Oficerska Służb Kwatermistrzowskich im. Mariana Buczka w Poznaniu, jak i działająca przy niej szkoła chorążych, jest uczelnią wojskową o charakterze ekonomicznym kształcąca w pięciu specjalnościach: zaopatrzenia żywnościowego, muniucyjnego, finansowego, zaopatrzenia w materiały pędne oraz służb zakwaterowania i budownictwa. Tak różnorodne specjalności, odpowiadające potrzebom współczesnej i nowoczesnej armii, wymagają wysoko wykwalifikowanej kadry i stałej współpracy z wieloma uczelniami cywilnymi. Stąd też udział w życiu szkoły wykładowców z poznańskich uczelni: Akademii Ekonomicznej, Akademii Rolniczej, wspólne z nimi podejmowanie ważkich dla wojska jak i całej gospodarki narodowej tematów.

Jedenastu oficerów tej szkoły otworzyło przewody doktorskie w Akademii Ekonomicznej, Akademii Rolniczej oraz Akademii Wychowania Fizycznego. Wyróżniających się zdolnościami 31 podchorążych skierowano na indywidualne studia magisterskie na AE w Poznaniu, stwarzając im jednocześnie warunki, by mogli pogodzić zajęcia w szkole wojskowej z zajęciami w uczelni cywilnej.

Tak realizuje się tu hasło stałego podnoszenia kwalifikacji, zdobywania wiedzy.

Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Pancernych im. Stefana Czarnieckiego w Poznaniu to jedna z najstarszych szkół oficerskich ludowego Wojska Polskiego, przygotowująca inżynierów dowódców oraz oficerów politycznych dla wojsk pancernych, zmechanizowanych i powietrzno-desantowych. Coraz bardziej skomplikowany sprzęt wymaga pogłębiania wiedzy fachowej. Temu celowi służy stały kontakt z Politechniką Poznańską, na której studiują również podchorążowie.

Mówi się o tej szkole, że jest ona kuźnią ogólnowojskowych kadr dowódczych, ludzi mających kierować dużymi zespołami. Dla takiej działalności potrzebna jest głęboka wiedza humanistyczna. W celu jej zdobycia skierowano na studia magisterskie w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 15 podchorążych. Także przy tej uczelni istnieje szkoła chorążych. Kształci ona chorążych w zakresie eksploatacji i naprawy

sprzętu pancernego. Na kurs dwuletni — podobnie jak w innych szkołach tego typu — przyjmowani są absolwenci szkół średnich, a na kurs 3-letni absolwenci zasadniczych szkół zawodowych.

Jest jeszcze jedna dziedzina w której nadają ton podchorążowie pancerni, przyszli dowódcy. Przed trzema laty założono w szkole krąg instruktorów Związku Harcerstwa Polskiego. 50 podchorążych instruktorów utrzymuje stały kontakt z 17 szeregowymi harcerzami w poznańskich szkołach podstawowych i średnich. Ta inicjatywa przynosi obustronne korzyści. Przyszli dowódcy uczą się kierowania zespołami, harcerze zaś poznają tajniki prawidłowego organizowania zajęć w kolektynie, nabierają pożądanego cech charakteru i postawy.

Wyższa Oficerska Szkoła Samochodowa im. Aleksandra Waszkiewicza w Pile, przygotowuje dla potrzeb wojska — inżynierów dowódców, specjalistów służby samochodowej w zakresie eksploatacji i remontów pojazdów mechanicznych. I przy tej uczelni działa również szkoła chorążych.

W dobie szybkiego rozwoju motoryzacji za wód ten jest atrakcyjny dla wojskowych i cywilów. Stąd też duży napływ kandydatów, z których wybiera się najlepszy. Przed nimi uczelnia stawia niełatwe zadania, ale i udziela daleko idącej pomocy. Najzdolniejszych ze szkoły oficerskiej kieruje się na studia w Wojskowej Akademii Technicznej oraz w Politechnice Poznańskiej. W WAT dokształca się obecnie trzech podchorążych, w PP — sześciu.

Ciekawą inicjatywę wychowawczą podjęła komenda szkoły w porozumieniu z podchorążymi. W uczelni powołano do życia radę rodziców. Uczestniczy ona w życiu szkoły. Pierwszy rok eksperymentu przyniósł korzystne wyniki, zwłaszcza w odniesieniu do pierwszego rocznika, nie zawsze przygotowanego do trybu życia wojskowego. Wychowawcza współpraca szkoły z rodziną pomaga nie-raz młodym w podniesieniu wyników nauce i dyscypliny, a czasami — w usuwaniu stresów.

★

W szkołach oficerskich i chorążych trwa intensywne szkolenie. Wkrótce — przysięga nowego rocznika. Młodzi kontynuują piękne tradycje swych szkół, wzorcy dobrej służby i społecznego zaangażowania. Ich zapal, siły i zdolności przyczyniają się do pokojowego rozwoju kraju.

JERZY KNAPIK

Barwy sportu

Jedną z cech decydujących o sile ludowego wojska jest sprawność fizyczna żołnierzy. Nic więc dziwnego, że w wojsku na kulturę fizyczną i sport zwraca się tak duża uwaga. Ma on tutaj — podobnie jak w całym społecznym życiu — dwójaki charakter: masowy i wyczynowy.

W pierwszym z nich uczestniczą każdy żołnierz, bowiem przewiduje to program szkolenia wojskowego. Codziennie rano odbywa się tzw. zaprawa fizyczna (15 minut w zimie i pół godziny w lecie), której głównym celem jest wyrobienie sprawności i wytrzymałości fizycznej. Programowych zajęć sportowych jest rocznie około 200 godzin. Obejmują one takie dyscypliny sportu, jak lekkoatletyka, gimnastyka, pływanie, narciarstwo, judo oraz gry zespołowe. Uprawa się również takie, w których zdobyć można sprawności najbardziej potrzebne w danym rodzaju wojsk. Lotnicy ćwiczą więcej na przyrządach wyrabiających zmysł równowagi, pancernicy koncentrują się na ćwiczeniach siłowych, marynarze pokonują specjalne tory przeszkód, z jakimi spotykają się na pokładach okrętów.

Nie tylko program

Oprócz programowych zajęć sportowych dwa razy w tygodniu odbywają się ćwiczenia masowo-sportowe. Nie są one obowiązkowe, aczkolwiek nowe regulaminy zalecają, by obejmowały one ogół żołnierzy. Nie ma z tym jednak żadnych kłopotów, gdyż zajęcia te cieszą się dużą popularnością — sportowe obiekty nie zawsze mogą pomieścić wszystkich chętnych.

By żołnierze mogli sami przekonać się, jak wzrasta ich poziom sportowy, organizuje się dla nich zawody. Przeprowadzane są one na wszystkich szczeblach (począwszy od plutonu) i finał odbywa się na Centralnej Spartakiadzie Wojskowej. W programie takich zawodów znajdują się sporty indywidualne, gry zespołowe jak również wieloboje żołnierskie. Poszczególne jednostki wojskowe otrzymują z Zarządu Kultury Fizycznej Inspektoratu MON zadanie, by z pracy masowo-sportowej wyla-

niać utalentowanych żołnierzy i kierować ich do klubów.

Klubów wojskowych jest w Polsce kilkanaście, a największe z nich, takie jak Legia Warszawa, Śląsk Wrocław czy Zawisza Bydgoszcz, należą do najlepszych w kraju.

Trudno zliczyć, ile medali z igrzysk olimpijskich, mistrzostw świata i Europy mają w swym dorobku sportowcy reprezentujący wojskowe barwy. Dość powiedzieć, że w tym roku mistrzostwo Polski w trzech najpopularniejszych grach zespołowych — w piłce nożnej, koszykowej i piłce ręcznej zdobyły zespoły Śląska Wrocław.

Sukcesy Grunwaldu

Do grona dużych klubów wojskowych należy poznański Grunwald. Ma on cztery sekcje, z czego trzy liczą się bardzo na krajowej arenie. Jedynie sekcja piłki nożnej nie reprezentuje najwyższego poziomu, może dlatego, że cechą charakterystyczną piłkarskiej drużyny Grunwaldu jest stała płynność sportowej kadry. Zdecydowaną większość zespołu tworzą zawodnicy odbywający zasadniczą służbę wojskową, którzy wywodzą się z małych klubów. Dzięki Grunwaldowi piłkarze ci nie tylko nie muszą przerwać czasowo swojej kariery, ale często podnoszą jeszcze w wojsku swoje sportowe kwalifikacje, by po zakończeniu służby powrócić do macierzystego klubu. Tak więc w jednym sezonie piłkarze Grunwaldu grają lepiej, w innym gorzej, lecz zawsze zajmują miejsce w czołówce poznańskiej klasy międzywojewódzkiej.

Pozostałe trzy sekcje prezentują wysoki poziom. Największą popularnością cieszą się wśród kibiców Wielkopolski piłkarze ręczni — jedyni przedstawiciele Poznania w I lidze. W 1971 roku szczypiornicy Grunwaldu zdobyli mistrzostwo Polski, w następnym roku wywalczyli Puchar Polski, a dwa razy (w 1974 i 1977 roku) kończyli rozgrywki ligowe na trzecim miejscu. Sekcja wychowała wielu reprezentantów kraju, z których Henryk Rozmiarzek zdobył brązowy medal na ostatnich Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu.

Najlepszym obecnie zawodnikiem Grunwaldu jest zapaśnik — Władysław Stecyk, który w swoim dorobku ma już dwa brązowe medale z mistrzostw Europy oraz pięć miejsc na Olimpiadzie w Montrealu. W sekcji tej walczą jeszcze kilku zdolnych zawodników: W. Olejnik, B. Szulc, L. Wojciechowski, których stać na równość z najlepszymi. Sekcja nie wartościowo sukcesy. Sekcja zapasów z każdym rokiem podnosi swój poziom i być może już w bieżącym sezonie zajmie w kraju trzecie miejsce.

Reprezentanci grunwaldzkiej sekcji — strzeleckiej sukcesy odnoszą już od dawna. Czołowy jej zawodnik — Paweł Małek był już mistrzem Europy w strzelaniu z pistoletu pneumatycznego, a na Igrzyskach Olimpijskich w Meksyku zajął V miejsce. Strzelcy Grunwaldu zademonstrowali dobrą formę na IV letniej Spartakiadzie Armii Zaprzysiężonych, która zakończyła się przed kilkoma tygodniami w Hawanie. Zdobyli na niej łącznie 10 medali. Małek wywalczył brązowy medal w konkurencji pd-60, srebrny w drużynie (w tej samej konkurencji) oraz brązowe medale w zespołowej w strzelaniu z pistoletu pneumatycznego, pistoletu centralnego zapłonu i pistoletu standardowego. Jeden srebrny i trzy brązowe medale w drużynie w tych samych konkurencjach zdobył J. Rowicki. Dziesiąty medal — srebrny jest dziełem R. Dutkowiaka, który wywalczył go w drużynie w konkurencji kbks 3X40.

Szkoła życia

Gdy mówimy, że okres służby wojskowej jest dla młodych szkołą życia i charakteru, to warto wiedzieć, że prawda ta — potwierdzana także licznymi przykładami — odnosi się również do sportowych życiorysów. Ministerstwo Obrony Narodowej przywiązuje do rozwoju sportu w wojsku dużą wagę. Z wiedzy, z moralnych i fizycznych wartości każdego polskiego żołnierza składa się bowiem siła zapewniająca nam bezpieczeństwo i pracowity pokój naszych powszednich dni.

WIESŁAW ŁUCZAK

obrazki

„Przecież zaplanowaliśmy sobie dokładnie. To musi być na czas zrobione”.

Nowy wiadukt. Tory kolejowe omiata tę dotychczasową zatłoczoną gmatwaninę szyn, rozjazdów, pociągów biegnących bez zakłóceń. Żołnierz kaprala Roma na Jagły. Przoduje jego pododdział. Żołnierze niosą podkłady. Zajmują miejsce jednego z nich, biorąc w ręce haki podtrzymujące podkład. Uginam się ku ziemi, z wysiłkiem stawiam parę kroków. Majster budowy: „Oni świetnie pracują. Polska kolej żołnierzom to pomnik by powinna postawić”.

Na stadionie. Niedziela. Zaplanowane — zawody. W nocy jednak bardzo padał deszcz. Na płycie stadionu, na bieżni — ogromne kałuże wody. Mówię, że bieg trzeba by odwołać. „Przyszedł tu i co — tak odejść?”. Na 1000 metrów ten bieg. Woda się wysoko rozpryskuje, gdy ławą w nią wbiegają. Raz, drugi, trzeci. Ostry, zacięty finisz. Po biegu — nie tylko zmęczenie sło wa wstrzymuje. Jakby ten wybrany wysiłek coś własnego, nowego im ofiarował.

Lekcja. Właśnie teraz — od 12 października — będą obowiązywać nowe regulaminy. Podkreślona w nich rola, znaczenie kolektywu żołnierskiego. Wzrost — nauka tych regulaminów. Świetlice, lektoryaty zajęte. Idzie grupa żołnierzy z zeszytami. „A wy?”. „Na kurs suwnicowych...”. I jeszcze — kurs kierowców, belfarów. A także osobno lekcje dla

tych, którzy nie ukończyli szkoły podstawowej. Więc — te żołnierskie wędrówki z zeszytami. I jeszcze „Ja zapuszczę teraz wosa. Regulaminy o wosach też mówią”.

Broń. Kapitan Andrzej Dobroch przeprowadza pododdział ze strzelniczy. Sprężyste z samochodów wyskakują, wylatują się jeden za drugim. W hełmach, z pistoletami maszynowymi, ci żołnierze inni teraz niż tak codziennie, zwykle. Biorą potem każdą część swej broni do ręki, jęk starannie po tym strzelaniu — czyszczą. Chłód metalu. Pochyleni, skupieni. Żołnierze polscy.

Miasto. Września przez Wrześnię płynie. A wieczorami, w nocy — jakże gwiazd tu nad Wrześnią pełno. Spotykam — Adama J. Studiuję malarstwo w Toruniu, jego rodzice tutaj. Ojciec Adama stąd w 39 roku — nad Bzurę. Przypomina „Do Warszawy potem się przebijaliśmy”. A na cmentarzu we Wrześni — żołnierskie groby z tamtych lat. Zebranie koła ZSMP. Major S. „Bo pamiętajcie, że u nas w Wielkopolsce ludzie lubią żołnierzy. Szanują”.

Niedziela. Dzień odpoczynku. Pluton podchodzi do bramy wyjściowej. „Dokąd?”. „Oni tu niedługo we Wrześni mają Bank Miast, trzeba im jakoś pomóc przecież”. Dyżurka oficera dyżurnego. Z. U. „Obywatelu poruczniku, czy mogę na chwilę za bramę, bo...”. Ta, która przyjechała tu na rowerze z tej bramy tęsknie pa-



Pododdział kaprala Romana Jagły w trakcie wypełniania żołnierskich obowiązków.

Fot. — H. Kamsa

trzy. Żołnierza swego — wypatrzuje.

Emocje. Czas wypełniony po brzegi. Sprawami codziennymi. Praca. Nauka. Listy z domu...

„Cisza, zupełna cisza. Świetlica wypełniona do ostatniego miejsca. Na szklanym ekranie — bohaterka — w śmiertelnym niebezpieczeństwie. To napięcie, wzruszenie ludzi patrzących na ową scenę — i mnie opanowuje”.

„Wydarzenia świata. Dziwne, skomplikowane. Życie kraju, jego wszystkie sprawy — tuż, w zasięgu wzroku”.

„I! „Jest!” Zrywają się, krzyczą. To padła bramka”.

Z pejzaży. Chocicza Wielka, wieś pod Wrześnią. Szkoła. Obyszyny korytarz, 120—130 osób przyszło. Na podium, na — przed ce z długich ław utworzonym — zespół artystyczny. Kapral Paweł Kaźmierczak na wielokrotnych próbach utworu muzycznego, pani profesor Alicja Ratajewska z Ze-

społu Szkół Wieczorskich we Wrześni wiersze — niezawodnie przygotowali...”

Wędruję więc teraz z tym swoim zespołem. Dziewięciu żołnierzy, dziewięć dziewcząt. One też tu w żołnierskich kurtkach, w czapkach z orzełkiem. „Kiedy się wypełniły dni i przyszło zginąć latem...” Powaga tamtych spraw polskiego wojska sprzed lat pieśnią dzisiejszego dnia uzupełniona „Żołnierz dziewczynie nie skłamię...”

Szkółka malutka, jakże wielka. Spóźnione jesienne rano, słoneczniki zaglądają w okna...

Widzę, że jakiś chłopiec się spóźnił. Boi się chyba teraz wejść, od strony ogrodu przylepił swą twarz do szyby. Za nim, ten jesienno-ogród. Jak z Malczewskiego. A chłopiec — na owych polskich żołnierzy, na dziewczyny w mundurach — zapatrzone...

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

U saperów

Powodem naszej wizyty w jednostce saperów była chęć zapoznania się ze sprzętem, który wspomaga żołnierzy wojsk inżynierskich. Pojechalśmy do jednostki położonej w malowniczej scenerii: dookoła rzeki i lasy.

KUTER HOŁOWNICZY KH-200

Jest dumą saperów. Wykorzystuje się go do rozpoznania przeszkód wodnych, pchania lub holowania promów podczas urządzania i rozprowadzania przepraw mostowych, promów przewozowych oraz do wykonywania prac pomocniczych na wodzie.

Kuter jest jednoosobowym holownikiem — pchaczem ręcznym. Wykonany z blachy stalowej. Napęd kutra stanowi czterostopowy silnik wysokoprężny z bezpośrednim wtryskiem paliwa. Silnik przez rewers — reduktor i wał napędowy napędza śrubę pracującą na dyszy. Kutrem steruje się za pomocą kierownicy typu samochodowego poprzez system lin, połączonych z umiejscowionym w rufie tzw. sektorem sterowym, który napędza dwa steru wypornościowe.

SMT—1...

„czyli most towarzyszący zmontowanym na samochodzie „Star — 660” służy do pokonywania naturalnych i sztucznych przeszkód wodnych. Składa się ze specjalnie przystosowanego samochodu, prześia mostowego oraz urządzenia do układania i zdejmowania z przeszkody prześia. Prześia może być wykorzystywane także do budowy tzw. wieloprostych mostów niskowodnych (dwa lub trzyprzęsłowych).

Do urządzania dojazdów do wszelkiego rodzaju przepraw przez trudno dostępne tereny i dla ułatwienia pokonywania odcinków dróg stosuje się lekkie pokrycia drogowe „LPD” zapewniające ruch wszystkim pojazdom kołowym o ciężarze ogólnym do 20 ton.

ŁÓDZ ROZPOZNAWCZA

Następnie pokazano nam łódź rozpoznawczą LR, produkowaną ze stylowanej tkaniny nagumowanej z przegrodami czterech oddzielnych komór, które utrudniają zatopienie łodzi w razie jej przebiccia. Łódź może być napędzana wiosłami i silnikiem zaburtowym.

Silniki te charakteryzują wysokie parametry techniczne i nowoczesne rozwiązania konstrukcyjne a także: stosunkowo małe wymiary, wysoka moc, niewielki ciężar i niskie zużycie paliwa.

KAMIZELKI ZABURTOWE

Służą do ochrony żołnierzy przed zatonięciem. W kamizelki takie wyposażeni są wszyscy żołnierze wojsk inżynierskich, wykonujący zadania na wodzie. Stosuje się kamizelki tzw. kapokowe i pneumatyczne.

Oczywiście współcześni saperzy mają do dyspozycji jeszcze inne rodzaje sprzętu służącego głównie do mechanizacji prac inżynierskich. Warto podkreślić, że wojskowy sprzęt wspomaga bardzo często załogi cywilnych przedsiębiorstw wykonujących — wspólnie z wojskiem — prace na terenie całego kraju. (PAP)

Przed Kongresem Pedagogicznym

Dorobek poznańskiej oświaty

Jutro rozpocznie się w Warszawie Ogólnopolski Kongres Pedagogiczny, którego uczestnicy podsumują dorobek polskiej oświaty w realizacji uchwał VI i VII zjazdów PZPR oraz wytyczne zadania na najbliższe lata. Obrady koncentrować się będą wokół spraw reformy systemu edukacji narodowej, społecznej roli zawodu nauczycielskiego w kształtowaniu socjalistycznych stosunków w naszym kraju.

Na Kongresie zamknięty zostanie pierwszy etap dyskusji na temat powszechnej szkoły średniej. Pedagodzy zapoczątkują dyskusję nad formami edukacji przygotowującej do wodu i do studiów wyższych. Ze strony nauczycieli oczekuje się też ożywienia ruchu nowatorstwa pedagogicznego. Obrady Kongresu odbędą się w 17 sekcjach. Do udziału w nich zaproszeni zostali m. in. profesorowie UAM w Poz-

naniu — Benon Miśkiewicz, Hektor Muszyński, Jerzy Topolowski.

Województwo poznańskie reprezentować będzie 35 pedagogów — przedstawicieli wszystkich typów szkół, od podstawowych po wyższe.

Znaczący jest dorobek poznańskiej oświaty, który przedstawia nauczyciele na Kongresie. W okresie przygotowań do wdrożenia powszechnej szkoły średniej wychowaniem przedszkolnym objęto wszystkie dzieci sześciolatek. Zaawansowany jest proces przebudowy oświaty na wsi. Zbiory szkół gminne osiągają zaawansowane wyniki i cieszą się autorytetem wśród społeczeństwa. Ożywiła się również działalność pedagogiczna pozostałych szkół wiejskich. Co drugi nauczyciel w województwie posiada wyższe wykształcenie (w bieżącym roku szkolnym przy-

stąpiło do pracy ponad 1000 nauczycieli z wyższymi kwalifikacjami). Powszechnie stosowany jest poznański system wychowawczy, umacnia się więc środowiska ze szkół. Zgodnie z zapotrzebowaniami rolnictwa przeprowadzono pełną rekrutację do szkół rolniczych, upowszechnia się szeroko profilowe nauczanie w szkolnictwie zawodowym. Wzorem szkół przy Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych, „Wierpofa” i Zakładach Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” zabiega się o ściślejsze powiązanie szkolnictwa zawodowego z przemysłem. Doświadczeniami z wdrażania tych poczynań poznajemy pedagogów podzielić się ze swymi kolegami na Kongresie.

W galowym koncercie uświetniającym obrady Kongresu wystąpi grupa 150 uczniów poznańskich szkół. (bg)

Ostatni tydzień debaty generalnej w ONZ

10 bm. rozpoczął się ostatni tydzień debaty generalnej XXXII sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. W dniu tym przemawiali m. in. ministrowie spraw zagranicznych Etiopii, Zambii, Singapuru, Białorusi, Sudanu i Izraela.

Minister spraw zagranicznych Etiopii — Felekel Gedle Giorgis scharakteryzował konflikt somalijsko-etiopejski. Stwierdził on, że Etiopia kilkakrotnie proponowała Somalii wspólną eksploatację zasobów surowcowych wschodniej i południowo-wschodniej części kraju jednakże rząd Somalii od dwóch lat wprowadził na te tereny swoje regularne oddziały wojskowe, które ostatnio zostały wsparte ciężką bronią. Mówca oświadczył, że naród etiopski będzie z poświęceniem bronił jedności terytorialnej, integralności swego kraju i będzie wypełniał swe obowiązki zgodnie z Kartą Organizacji Jedności Afrykańskiej oraz z Kartą Narodów Zjednoczonych.

Wielu mówców z zadowoleniem witało wspólne oświadczenie radziecko — amerykańskie w sprawie Białego Wschodu, wyrażając poparcie dla udziału przedstawicieli Organizacji Wyzwolenia Palestyny w konferencji genewskiej oraz dla słusznych praw Palestyńczyków. Jednakże wystąpienie izraelskiego ministra spraw zagranicznych, gen. Moşe Dajana świadczy o tym, że aktualny rząd Izraela nie ma zamiaru zmienić dotychczasowej polityki w sprawie konferencji pokojowej. M. Dajan przedstawił Izrael jako „pokój miłujące państwo”.

Jak jednak wiadomo Komisja ONZ stwierdza, że Arabowie w Izraelu i na terenach okupowanych są obywatelami drugiej kategorii i przed dwoma laty Zgromadzenie Ogólne przyjęło rezolucję równającą syjonizm z rasizmem. Mimo to Dajan krytykował ONZ za „zaniedbywanie praw człowieka” wyrażił rozczarowanie „ni kłymi postępowymi realizacjami de cyzji KBWE” w tej dziedzinie.

Dajan podkreślił, że Izrael nie zgodzi się na rozmowy z przedstawicielami Organizacji Wyzwolenia Palestyny oraz na utworzenie jakiegokolwiek państwa palestyńskiego. Modelem przyszłościowego rozwiązania jest dla gen. Dajana „zjednoczona Jerozolima, gdzie Żydzi i Arabowie udowodnią, że potrafią żyć zgodnie” (pod okupacją Izraela). Mówca bronił również potępianego przez świat osadnictwa izraelskiego na terenach okupowanych, utrzymując, że „nikt nie ma większego prawa do zachodniego brzegu Jordanu niż Izrael”. Problem uchodźców palestyńskich jest jego zdaniem stworzony sztucznie przez Arabów. Te i tym podobne uwagi M. Dajana wywołały ostre repliki ze strony państw arabskich. (PAP)

„Szekspirowski balet”

„Kochaj mnie! miłość na miłość odpowie;
Kochającemu ugnę dumne serce;
Kochaj, a wkrótce wierni kochankowie
Pośpieszą wspólnie na ślubne kobierce”.

(przekład L. Ulricha)

Te słowa, wyjęte z szekspirowskiej komedii „Wiele hałasu o nic”, stanowią motto ostatniej poznańskiej premiery — opartej na tym dziele baletu do muzyki Tichona Chriennikowa „Miłość za miłość”. Przeniesiony z Teatru Wielkiego w Moskwie spektakl zreżyserowany został u nas przy współpracy artystów radzieckich — choreografa Verry Boccadora i scenografa Nikołaja Zolotariewa. Jest to już trzecia realizacja baletu po Islandii i Bułgarii, prócz oczywiście zeszłorocznej radzieckiej premiery.

Muzyka tego baletu ma już swoją historię. W pierwszym myśle była to ilustracja szekspirowskiego dramatu wystawionego w 1936 r. w moskiewskim Teatrze im. Wachtangowa. Wiele lat później, bo w latach siedemdziesiątych, partyturze tej nadany został kształt opery. Okazało się potem, że muzyka ta stanowi równie doskonałe tworzywo baletowe — i tak w ubiegłym roku, w jubileuszowym dwudziestym sezonie moskiewskiego Teatru Wielkiego, na scenie pojawił się spektakl „Miłość za miłość”.

Stanowi on początek kolejnego nurtu drogi twórczej Chriennikowa. Twórca symfonii, koncertów, szeregu oper (miedawno jego „Niepożądany zięć”) zajął się ostatnio baletem. A ponieważ — jak sam stwierdził w jednym z wywiadów — większość powstałych obecnie radzieckich dzieł baletowych ma charakter bohaterki bądź tragiczny, rozwijać za miarą typ baletu liryczno-komedijnego. Po premierze „Miłości za miłość” pracuje więc obecnie Chriennikow nad podobnym w charakterze dziełem, do libretta według sztuki pt. „Dawno temu” zmarłego przed kilko-

ma laty Aleksandra Gładkowa i opartej na niej filmu „Husarska ballada”.

Wyrastająca z doskonałej tradycji baletu rosyjskiego muzyka „Miłość za miłość” eksponuje charakterystyczną dla szekspirowskiej dramaturgii zmienność uczuć i nastrojów — od przebiegów tragedii, poprzez głęboki liryzm do krótkowłosego dowcipu. Między innymi to właśnie cechy pozwoliły choreografowi na stworzenie pięknego, ciekawego przysługującego obrazu opartego na kanonach lekkiego, pełnego dworskiej elegancji baletu klasycznego. Charakterystyczną cechą tego spektaklu jest jego wewnętrzne tempo oraz mistrzowski kontrpunkt ruchu scenicznego, ujmujący wtopiony w przejrzystą, stylową scenografię. Zasługą Verry Boccadora jest ponadto rozbudzenie umiejętności aktor- skich dobrego, jak mieliśmy okazję się przekonać, zespołu poznańskich tancerzy. Ładną, pełną wyrazu kreację stworzyła Małgorzata Polyniczuk w roli Hero, a Kornelia Malecka uwypukliła wdzięczną postać przekornej Beatrycy. Cennym rezultatem wspólnej pracy z artystami szkoły radzieckiej jest mobilizacja sił nie tylko poznańskich tancerzy, ale i zespołu muzyków — pod batutą Jana Kułaszewicza orkiestra brzmiała na swój sposób i pewnie.

Miłośników sztuki nie tylko baletowej szczerze ucieszy ta udana premiera. Stać się ona powinna nie tylko jednorazową eksplozją możliwości, ale i wyznacznikiem poziomu dnia powszedniego naszego gmachu pod Pegazem. Jak bardzo może temu sprzyjać pomoc wybitnych sił z zewnątrz, mieliśmy właśnie okazję się przekonać.

MALGORZATA BŁOCH

Laureaci Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki

Nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki przyznano wczoraj dr. Philipowi Andersonowi i prof. Johnowi van Vleckowi z USA oraz prof. Nevillowi Mottowi z W. Brytanii. (PAP)

„Moim zdaniem...”

Dokończenie ze str. 3

decyzji. Dlatego, również w wyniku potwierdzenia się zarzutów zawartych w listach, w województwie konińskim trzeba było zmienić niektórych sekretarzy komitetów gminnych, a w dwudziestu dwóch jednostkach administracyjnych dokonano również zmiany naczelników. W rezultacie zmniejsza się liczba skarg napływających do instancji wojewódzkiej, zaś ton listów stał się znacznie spokojniejszy i bardziej rzeczowy. Zmalała również liczba anonimów.

Z okresowych analiz listów władze wojewódzkie wyciągają również wnioski dla siebie — dla pracy wydziałów oraz podległych jednostek. Nadal trzeba więc czynić starania o radanie odpowiedniej rangi różnym formom samorządu mieszkaniowców, a w każdym mieście i gminie zapewnić wyczerpującą informację o trybie załatwiania spraw przez urzędy. Trzeba — wyprzedzając niejako krytyczne głosy — okresowo badać działalność urzędów i instytucji oraz udzielać im skutecznej pomocy w doskonaleniu metod pracy. Nie jest to łatwe zadanie, ale takie są warunki umacniania i rozszerzenia wsi władzy z mieszkańcami miast i wsi oraz ich udziału w społecznej kontroli. Trwająca kampania sprawozdawczo-wyborcza w partii z pewnością zostanie wykorzystana do pogłębiania tego procesu, leżącego u podstaw trwania polskiego państwa.

ZYGMUNT ROLA

Wszystko o ZSRR

24 tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej

W okresie obchodów 60-lecia Rewolucji Październikowej ukazał się 575-stronicowy tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej, poświęcony w całości ZSRR.

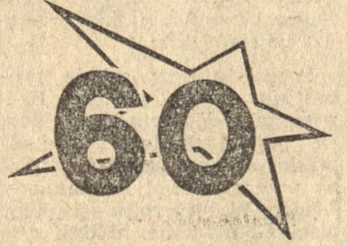
Jest to bogata skarbnica wiedzy i informacji o Kraju Rad — jego historii, warunkach naturalnych, ustroju społecznym i państwowym, gospodarce, nauce i kulturze. Można powiedzieć, że 24 tom trze-

sunki dyplomatyczne i więzi gospodarcze z niemal wszystkimi krajami kuli ziemskiej. Innym istotnym elementem, jaki odegrał rolę w opracowywaniu 24 tomu WER, jest fakt, że społeczeństwo radzieckie należy do najbardziej dynamicznych w historii ludzkości. W warunkach dojrzałego socjalizmu odbywa się stabilny i szybki wzrost produkcji społecznej. Na szeroka skalę rozwija się nauka, oświata, kultura, ochrona zdrowia.

Z pięciolatki na pięciolatke zmieniają się nawet warunki naturalne. Powstają nowe zapory i sztuczne zbiorniki wodne (jest ich obecnie około tysiąca). Na wielkich przestrzeniach tworzone są poleźne kompleksy produkcyjne, eksploatuje się bogate zasoby naturalne. Równocześnie zwiększa się troska społeczeństwa i państwa o ochronę przyrody.

W 24 tomie encyklopedii wiele uwagi poświęca się Rewolucji Październikowej, etapom jej przygotowania i zwycięstwa, procesom umacniania i pomażania zdobytych rewolucji, budowie socjalizmu i komunizmu. W pełni przedstawiono kierowniczą rolę KPZR, a także twórczą rolę radzieckiego państwa ogólnonarodowego.

W nowej publikacji przedstawiona jest szeroka panorama gospodarki radzieckiej, jej planowego, dynamicznego rozwoju. Wiele miejsca zajmują rozdziały: nauka, rozwój kultury, literatura, sztuka, organizacje społeczne, związki twórcze. Cała historia socjalizmu — to stały wzrost intelektualny i duchowy bogactwa narodu radzieckiego, systematyczny rozwój nauki, kultury i sztuki. (PAP)



ciego wydania encyklopedii zawiera „wszystko o ZSRR”, a przynajmniej to wszystko, co jest najistotniejsze. Stanowi zbiór wyjątkowo wysiłku dużej grupy uczonych, działaczy społecznych i państwowych, twórców literatury i sztuki, ze spuścizny redakcyjnej WER.

Opracowanie uniwersalnego dzieła o Związku Radzieckim, nawet o charakterze encyklopedycznym, jest złożonym przedsięwzięciem. Na ogromnym terytorium ZSRR występuje niezwykle duża różnorodność warunków naturalnych — stref geologicznych i glebowo-klimatycznych, fauny i flory, zasobów mineralnych i wodnych. Wielkie jest też i zróżnicowane bogactwo kulturowo-historyczne ponad 100 narodów i narodowości zamieszkujących Związek Radziecki. Kraj Rad aktywnie zaangażowany jest w politykę międzynarodową, utrzymując sto-

Posiedzenie trzech komisji sejmowych

Renty i emerytury dla rolników

Prace nad oczekiwaną przez ludność rolniczą ustawą o zabezpieczeniu emerytalnym i świadczeniach socjalnych dla rolników i członków ich rodzin weszły w końcowy etap poprzedzający jej przyjęcie. 10 bm. pierwsze czytanie projektu ustawy przedłożonej przez rząd Sejmowi było tematem obrad trzech sejmowych komisji: Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego, Pracy i Spraw Socjalnych oraz Prac Ustawodawczych. W obradach uczestniczył marszałek Sejmu — Stanisław Gucwa.

Przyjęcie i wprowadzenie w życie projektu ustawy — jak podkreślali posłowie — będzie aktem o ogromnym znaczeniu humanitarnym, zapewniającym spokojną starość ludziom rolniczo, którzy wniesli swój wkład w rozwój naszej socjalistycznej Ojczyzny, stwórzmy lepsze perspektywy pozostawiania na wsi młodym światłym ludziom.

Projekt zakłada objęcie systemem rent i emerytur wszy-

stkich rolników, prowadzących gospodarstwa rolne o powierzchni powyżej 0,5 ha — zarówno właścicieli, jak i dzierżawców, wychodząc — jak stwierdzano — ze słusznego założenia, że emerytura lub renta powinna przysługiwać z tytułu produkcji rolnej wytwarzanej przez rolnika i sprzedawanej państwu, a nie z tytułu własności ziemi. Zgodnie z wnioskami rolników uwzględniono w projekcie możliwość wcześniejszego przekazania gospodarstwa następcy lub państwu przed osiągnięciem wieku emerytalnego oraz podniesiono zarówno dolną jak i górną granicę wysokości emerytury lub renty, o wymiarze którego decydować będzie wartość produkcji sprzedanej państwu w ostatnich 5 latach nie niższa niż 15 000 zł.

Z powszechną aprobatą posłowie spotkali się uwzględnienie w projekcie ustawy postulowanych w czasie konsultacji niektórych dodatków do rent i emerytur dla rolników przewidzianych w powszechnym sys-

temie emerytalnym m. in. dodatków rodzinnych, z tytułu odznaczeń oraz z tytułu zaliczenia do I grupy inwalidzkiej, dodatków dla osób utrzymywanych przez rolnika i niezdolnych do pracy, zasiłku na dzieci kalekie oraz inne świadczenia.

Ze względów społecznych w projekcie ustawy przewiduje się też przyznanie świadczenia pieniężnego rolnikom, którzy przekazali gospodarstwo nieodpłatnie następcy przed wejściem w życie systemu emerytalnego, którzy osiągnęli wiek emerytalny względnie są inwalidami I lub II grupy i nie mają stałych źródeł dochodu.

Znaczenie tego projektu jest tym większe, że oprócz rozwiązywania podstawowych spraw socjalnych ludności rol-

niczej będzie też istotnym bodźcem do powiększania produkcji rolnej. Proponowana ustawa będzie też istotnym stymulatorem przemian społecznych zachodzących na wsi, pożądanych zmian w strukturze agrarnej na korzyść koncentracji ziemi drogą przekazywania gospodarstw jednemu następcy, a w razie braku następcy — państwu. Za słuszne uznano wprowadzenie w projekcie ustawy zasady dodatku do renty lub emerytury za przekazywaną państwu ziemię, budynki, drzewostan itp.

Zabierając głos w dyskusji, wicepremier Jan Szydłak podkreślił zawarte w proponowanej ustawie duże społeczne uznanie dla rolniczej pracy, dla wkładu jaki rolnicy wniesli w rozwój Polski Ludowej. Na-

dając wysoką rangę zawodowi rolnika wiążemy wprowadzenie systemu emerytalnego z indywidualnym wkładem każdego rolnika w wyżywienie narodu. Projekt ustawy został wypracowany w sposób głęboko demokratyczny, po wieloletnich dyskusjach i powszechnej konsultacji na wsi i uwzględnił wszystkie słuszne i realne wnioski ludności rolniczej.

Mówiąc o obciążeniu państwa jakie pociągnie za sobą wprowadzenie systemu emerytalnego rolników, który będzie wymagał wypłat z tytułu świadczeń socjalnych ponad 20 mld. zł rocznie — z czego tylko 1/3 pochodzić będzie ze składek rolników — Jan Szydłak stwierdził, iż społeczeństwo liczy, że wieś odpowie na ten ogromny wysiłek państwa

zwiększeniem produkcji towarowej i umożliwi wygospodarowanie potrzebnych środków.

Odpowiadając na pytania posłów ministrowie: rolnictwa — Kazimierz Barcikowski oraz pracy, płac i spraw socjalnych — Tadeusz Rudolf wskazywali na szczególnie rozszerzenie — w wyniku konsultacji — świadczeń socjalnych na rzecz rodzin oraz na fakt, że projekt ustawy uwzględnia zarówno potrzeby ludności rolniczej jak i możliwości gospodarki narodowej. Odpowiednie rozwiązania będą niewątpliwie modyfikowane w miarę wpływu czasu, powstawania nowych potrzeb i większych możliwości.

Dyskusja — jak podkreślił pos. Bolesław Strużek (ZSL), który przewodniczył obradom — była wyrazem pełnej aprobaty dla założeń projektu i dostarczyła szereg dalszych sugestii, które wzięte zostaną pod uwagę w pracach powołanej podkomisji. (PAP)

Flamandzkie arras na Wawelu unikatową w świecie kolekcją

Dużym zainteresowaniem odwiedzających Zamek Królewski na Wawelu w Krakowie cieszy się bogaty zbiór arrasów zamówionych w latach 1550-65 przez króla Zygmunta Augusta w warsztatach brukselskich. Jest to jedyny na świecie tak liczny zespół tkanin zamówiony przez jednego monarchę, dla jednej rezydencji i wykonany w jednym ośrodku tkackim.

Z około 180 arrasów zamówionych przez polskiego króla zachowało się do dziś 142, z których 136 znajduje się na Wawelu. Są to 3 grupy tkanin. Tzw. — werdiura — przedstawiająca naturalne i fantastyczne zwierzęta na tle przyrody — są rodzajem atlasu zoologicznego i botanicznego. Jest to jedyna, ówczesna grupa arrasów przedstawiająca same zwierzęta (bez ludzi). Z drugiej grupy przedstawiającej sceny biblijne, zachowało się

do dziś 18 arrasów. Trzecia grupa — to tkaniny z herbami Polski i Litwy oraz inicjałami Zygmunta Augusta.

Popularność tych tkanin w świecie zdecydowała, że przy współpracy prof. Jerzego Szablowskiego i innych pracowników Zamku Wawelskiego, firma „Merkator Fonds” z Antwerpii wydała olbrzymim nakładem w 1972 r. w 4 językach dzieło pod tytułem „Arrasy flamandzkie w Zamku Królewskim na Wawelu, ze skarbów króla Zygmunta Augusta”. Wydawnictwo to, wydane w 1975 r. również w języku polskim, zawiera 91 kolorowych i 44 czarno-białych fotografii wawelskich arrasów oraz teksty mówiące m. in. o bogactwach stosunkach flamandzko-polskich, wysokim poziomie sztuki i kultury polskiego dworu królewskiego. (PAP)

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

Koszykarki rozpoczynają ligowy sezon

Czy poznańskie zespoły będą walczyć o pierwsze miejsce?

Dopóki trwają rozgrywki piłkarskie żadna inna dyscyplina sportowa nie jest w stanie konkurować z nimi pod względem zainteresowania kibiców. Kiedy jednak piłkarze opuszczają boiska, sympatycy sportu skupiają swoją uwagę na dyscyplinach halowych. W Poznaniu ze względu na tradycję i reprezentowany poziom, największą popularnością cieszy się koszykówka. Już w najbliższą sobotę do walki o mistrzostwo Polski przystąpią zespoły I ligi kobiet, w której Poznań ma aż trzech swoich reprezentantów.

Tegoroczne rozgrywki ligowe toczy się będą innym systemem niż w latach poprzednich. Drużyny spotykają się będą tylko dwa razy (na własnym terenie i na boisku przeciwnika), a po zakończeniu obu rund podzielone zostaną na dwie grupy. Pierwsza z nich (4 najlepsze zespoły) toczyć będzie walkę o medale w 4 turniejach, a zespoły, które zajmą miejsce od 5 do 10 rozgrywać 2 turnieje dla ustalenia pośród siebie ostatecznej kolejności.

Z poznańskich drużyn o awans do pierwszej czwórki ubiegać się powinny dwa kluby: AZS i Lech. Szczególnie dużo obiecywaliśmy sobie po akademickich, które dysponują bardzo silnym składem i są do sezonu doskonale przygotowane. Jak potoczą się losy tego zespołu, jeszcze nie wiadomo, gdyż jak informowaliśmy na łamach „Głosu”, dwie najlepsze zawodniczki AZS-u Gumowska i Ziętańska mają zakaz gry w pierwszych 9 meczach ligowych. Jeśli decyzja ta (powrócimy do niej na naszych łamach) zostanie utrzymana, szanse AZS-u na zajęcie miejsca w czołówce znacząco zmniejszą.

Akademicki przygotowania do sezonu rozpoczęły wyjątkowo wcześniej — już w maju. Przez dwa miesiące trenowały na stadionie by wyrobić sprawność i siłę. W lipcu uczestniczyły w tygodniowym obozie w Kiekrzu, a następnie wyjechały na turniej do Budapestu. Od 15 sierpnia koszykarki AZS-u przebywały na zgrupowaniu w Zakopanem, którego celem było wyrobienie sprawności ogólnorozwojowej i kondycji. Z Zakopanego zespół pojechał do Ostrowa, gdzie trener Wiśniewski prowadził zajęcia podporządkowane wyjątkowo technice i taktyce gry.

Zespół rozegrał kilkanaście spotkań, z czego tylko dwa zakończyły się jego porażkami. Wśród odniesionych zwycięstw kilka było bardzo wartościowych. Między innymi na Akademickich Mistrzostwach Polski w Lublinie poznaniańki pokonały młodzieżową reprezentację Litwy oraz silny zespół Akademika Sofia, z którym krakowska Wisła przegrała wiele razy w meczach o Puchar Europy.

W kadrze AZS-u nie nastąpiły poważniejsze zmiany. W porównaniu z ubiegłym sezonem doszła jedynie K. Dupla ze Sorotawii, która rozpoczęła

studia w Poznaniu. Oprócz niej w skład kadry zespołu wchodzi następujące zawodniczki: E. Gumowska, M. Wiśniewska, E. Ziętańska, M. Jer-gen, T. Komorowska, I. Kamińska, E. Haber, B. Ludwiczak, D. Surmaczewicz, A. Nowak, B. Wiecek, M. Kielmińska. AZS przygotowany jest do sezonu bardzo dobrze. Zważywszy, że dwa czołowe kluby — LKS i Wisła — grać będą osłabione (w LKS-ie zabraknie Gburczyk, a w Wiśle Iwaniec) akademicki mogą sprawić poznańskim kibicom wyjątkowo miłą niespodziankę. Będzie to jednak możliwe



Od soboty kibice znów będą się emocjonować walką o ligowe punkty pod korbami.
Fot. — K. Przychodźki

jedynie w przypadku, jeśli PZKosz zezwoli na grę Gumowskiej i Ziętańskiej. Drugim poznańskim zespołem, który ma szanse na wywalczenie miejsca w pierwszej czwórce jest Lech. Dziewczęta z kolejowego klubu rozpoczęły przygotowania do sezonu na początku sierpnia. Od 17 do 31 sierpnia przebywały na obozie w Szklarskiej Porębie, na którym pracowały nad kondycją i sprawnością. Od 1 do 25 września lechitki ćwiczyły w Poznaniu i rozgrywały mecze sparingowe, które prawie wszystkie zakończyły się ich zwycięstwem. Od 25 września do 2 października koszykarki Lecha trenowały na zgrupowaniu w Limanowej, poświęcając czas na szkolenie techniczne — taktyczne.

W porównaniu z poprzednim sezonem w Lechu zaszły pewne zmiany kadrowe. Zakończyły karierę D. Frackowiak i M. Grzechowiak przybyli natomiast do zespołu A. Lewandowska (Włocławek Białystok), H. Podrzycka (Stomil Olsztyn) i R. Matyła (Olimpia). Szczególnie dwie pierwsze (o ile Podrzycka nie będzie odczuwała skutków kontuzji) powinny nieco wzmocnić kadre

lechitek. Oprócz wymienionych trener K. Lewandowski będzie korzystał z następujących koszykarek: D. Fromm, D. Stróżyna, M. Mnich, R. Lubczyńska, E. Steżycka, A. Issmer, W. Reut, M. Ratajczak i B. Massiel.

Lechitki bardzo pragną znaleźć się w finałowej czwórce. Nie będzie to sprawa łatwa, jeżeli AZS wystąpi w swym najsilniejszym składzie. W przeciwnym razie szanse koszykarek Lecha znacznie wzrosną. Z obroną piątej lokaty wywalczoną w ubiegłym sezonie zawodniczki Lecha nie powinny mieć żadnych kłopotów.

Najmniej radosne wieści docierają natomiast z Olimpii. Drużyna ta przez dwa ostatnie sezony walczyła o utrzymanie się w lidze, a w zbliżających się rozgrywkach przyświeca jej jeden ten sam cel. Gwardzistki miały zakłócony program przygotowań do mistrzostw. Po tygodniowym treningu w Poznaniu wyjechały 18 sierpnia na obóz do Wałczu. Po 5 dniach zgrupowania 8 zawodniczek poważnie się rozchorowało i resztę czasu przeznaczono na treningi w szpitalu. Po powrocie do zdrowia osłabione zawodniczki nie mogły realizować zaplanowanego cyklu treningowego.

Zespół miał spore zaległości treningowe i szkoleniowcy Olimpii — W. Zabko i A. Ziłowicz dla ratowania sytuacji zorganizowali od 20 września do 2 października obóz na Gólcinie. Dzięki systematycznym treningom zawodniczki trochę poprawiły formę i na zakończonym przed kilku dniami turnieju w Olsztynie, choć przegrały wszystkie mecze za prezentowały poprawną grę. Sytuacja kadrowa Olimpii jest bardzo trudna. Do drużyny nikt nie przybył, nie wystąpią natomiast w tym sezonie M. Dłuży i B. Treła, R. Matyła i D. Jakielska. Na dodatek B. Zagórska podzieliła los Gumowskiej i Ziętańskiej i ma zakaz gry w 9 pierwszych spotkaniach ligowych. Najsilniejszy punkt Olimpii — I. Linka, na którą koleżanki bardzo liczą nie przejawia wielkiej ochoty do gry, i do jej formy można mieć sporo zastrzeżeń.

Gwardzistki mają zespół bardzo młody, którego średnia wieku wynosi 18,6 lat. W jego skład oprócz Linki i Zagórskiej wchodzi: B. Dziurła, H. Godek, B. Frackowiak, L. Kowalczyk, W. Mańczak, M. Miłachowska, W. Nawrocka, M. Olejniczak, W. Stejski, E. Woźniak. Największymi atutami Olimpii będą więc młodość i ambicja. Czy wystarczą one do utrzymania się w lidze, o tym przekonamy się w lutym.

Wszystkie poznańskie drużyny zainaugurują rozgrywki meczami wyjazdowymi. Olimpia i Lech, które grają razem w parze spotkają się w Gdańsku i Olsztynie ze Spójnią i Stomilem, AZS natomiast walczyć będzie w Warszawie z Polonią.

WIESŁAW ŁUCZAK

Odnaczenia dla Peciaka i kolegów

Medaliści z San Antonio powrócili do kraju

W poniedziałek na międzynarodowym dworcu lotniczym w Warszawie panował od rana ożywiony ruch. Oczekiwano na samolot LOT z Nowego Jorku, którym wracała reprezentacja polskich pięcioboistów. Na mistrzów świata z San Antonio czekało kilkuset kibiców, a Januszowi Peciakowi i jego kolegom zgotowano na Okęcie owację, jakie były niegdyś udziałem tylko polskich piłkarzy, czy kolarzy.

Osmiu polskich pięcioboistów było najwyraźniej zaskoczonych a nawet zaskoczonych tłumem kibiców, fotoreporterów i dziennikarzy. Tytuł wywodził na raz nie udzielał dotąd nigdy...

Bohaterem dnia był oczywiście dwukrotny mistrz świata Janusz Peciak. Opalony i uśmiechnięty chętnie dzielił się wrażeniami: „San Antonio kojarzę mi się będzie zawsze z pięknymi wspomnieniami zarówno z zakończonych powodzeniem trudnej walki o tytuł, jak i z wielu miłych spotkań z miejscową Polonią. Zainteresowanie mistrzostwami w pięcioboju było w Texasie olbrzymie. Zawody obserwowały codziennie liczne grupy widzów. Ich przebieg pokazywano w telewizji, relacjonowano w miejscowych gazetach. Odwiedziliśmy wiele prywatnych domów Polaków, gdzie goszczono nas jak członków rodziny.

W przerwach między konkurencjami patrzyliśmy na otaczający nas Texas, znany z westernów. Widzieliśmy autentyczne rancho, znane z walk z Indianami fort. Wspomnień wystarczy na długo...

Wracając do zawodów, tytuł mistrza świata w klasyfikacji indywidualnej przyszedł mi łatwiej niż złoto w Montrealu. W Kanadzie po 4 konkurencjach zajmowałem dalszą pozycję i dopiero w biegu zapewniłem sobie zwycięstwo. W San Antonio — już po trzech dniach byłam na czele i wiedziałem, że tylko wyjątkowy pech może odebrać mi złoty medal. W biegu wystartowałem pierwszy i samotnie zdążyłem do mety. Oglądałem się do tyłu — rywale byli daleko. Dawałem im siebie maksimum, bo wiedziałem, że ważą się losy drużyny, że brak konkurencji sprawił, że uzyskałem czas odbiegający od moich możliwości. Ledniew, Rotkiewicz, Masala cały czas zdążyli niemal razem, walka trwała nieustannie, a w takiej sytuacji łatwiej osiągnąć lepszy rezultat. Cieszę się nie tylko, że obroniłem prymat na świecie, ale także z medalami moich partnerów, którzy w pełni sobie na nie zasłużyli”.

* W kilka godzin po wylądowaniu na Okęcie przewodniczący GKKFIT Bolesław Kapitaniak przyjął triumfatorów tej wielkiej imprezy: Janusza Peciaka, Sławomira Rotkiewicza i Zbigniewa Paceltę wręczając im złote medale. „Za wybitne osiągnięcia sportowe”. Mistrz świata i triumfator Igrzysk olimpijskich w Montrealu Janusz Peciak otrzymał medal po raz drugi.

PAP

Remisy w meczach Panathinaikos — Śląsk i Cosmos — ChRL

Do Wrocławia powrócili z Grecji piłkarze mistrza Polski Śląska Wrocław, którzy w Atenach spotkali się w rewanżowym meczu z mistrzem Grecji, drużyną Panathinaikos Ateny. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (0:2). Bramki zdobyli — dla Panathinaikos: Gonios (15 min.) i Antoniadis (33 min.), dla Śląska: Sybis (43 min.) i Olesiak (77 min.).

* Piłkarze ChRL rozegrali w East Rutherford towarzyski mecz z mistrzem ligi północnoamerykańskiej New York Cosmos. Mecz zakończył się wynikiem 1:1 (0:0).

PAP



Familiarność

Felieton na temat określony w tytule, wydrukowany przed tygodniem, dotknął sprawy, która znana jest Czytelnikom z codziennego życia, o czym świadczy otrzymane przez redakcję listy. Fragmenty najciekawszej korespondencji — drukujemy, dziękując wszystkim, którzy do nas napisali.

Od tego, co panowie w „Głosie” określiliście jako familiarność, nie jest daleko do kumoterstwa, dokuczliwego w naszym życiu w niektórych środowiskach. Trzeba ze wszystkich sił zwać! — czuć jego przejawy. Ale też równie ważne jest, by nie stawać warunków familiarności czy kumoterstwa sprzyjających. Mam na myśli sprawy zaopatrzenia chociażby: jeśli ono niedomagane, omawiane, szkodliwe społecznie zjawiska się nasilają. (3810)

WANDA KNOPCZYŃSKA
Kolo

Szanowny Autorze artykułu! Czy pan naprawdę dobrze się zastanowił nad tym, co pan napisał? Toż gdyby nie to, co pan zowie familiarnością, byłoby się nam trudniej. Nie wahałbym się określić familiarności jako czegoś, co po maga zmniejszać tarcia pomiędzy ludźmi. Lepiej jak ludzie sobie nawet przy urzędowym kontakcie pogawędzą, a nawet rozmowę osłodzią kwiatkiem czy czekoladką, niż żeby mieli skakać sobie do oczu w stylu „ja pana nauczę”. (3815)

SYLWESTER CHUDY
Poznań

Zastanawiałam się w grobie nie znajomych nad tym, co pisaliście w „Głosie” w minioną środę (muszę redakcję pochwalić, że „Co o tym sądzić” zaliczam do swoich stałych lektur) i doszliśmy do wniosku następującego: w upowszechnianiu familiarnych form przodują mężczyźni. Zwłaszcza ma to miejsce, gdy na przykład mężczyzna-petent na poczekaniu, albo mężczyzna-pasażer kolei, albo mężczyzna-konsument w restauracji styka się z kobietą urzędniczką, konduktorką, kelnerką. Nie macie panowie pojęcia, jakie to jest nudne, nieprzyjemne, a czasami wręcz nieznosne, gdy do kobiety zwracamy się pełnące swe obowiązki — „przypnie się” taki facet i gada co mu ślina na język przyniesie, a nierzadko posuwa się nawet tak daleko, że gdyby rzecz traktować zupełnie serio — wchodziłaby w grę obraza. Nawet w odniesieniu do milicjantek ten i ów pozwala sobie na chamskie uwagi, podawane w niby domyślnym sosie. Dobrze, że podjęliście ten temat, ale czy mężczyźni rozumieją, że to o nich chodzi przede wszystkim? (3769)

ZENOBIA SZYMKIEWICZ
Kalisz

zatrzymuje się jak komu wygodnie: w jakiejś wsi, pod lasem, koło mostku. Można to uznać za ułatwienie sobie wzajemnie życia, ale chyba jednak przede wszystkim za utrudnianie: utrudnianie tym wszystkim, którzy płacą za przejazd pociągów i nie żyją z sobą dodatkowych przyrostków. Ze potem się czas stracony nadgoni? Może. Ale chyba kosztem dodatkowo zużytego paliwa a nieraz też bezpieczeństwa pasażerów. Lecz jądro sprawy widzę w czym innym: na to jest autobus pociąg i do tego mamy kursy zwyczajne, by każdy dobrał sobie na przejazd taki autobus, jaki mu pasuje. Odstępstwa od zasad działania pachną właśnie familiarnością, prymitywem i nie budzą zaufania do solidności „firmy” — jak powinna być PKS. (3801)

ZYGMUNT WOŹNIAK
Wronki

Najpierw zacząłem się, bo mi się wczasy artykuł o familiarności „nie widział”, ale potem doszedłem do wniosku, że macie rację. Bo zrozumiałem was tak: nie chodzi o oschłość, wyniosłość, o to, żeby załatwiać zakup, sprawę na poczekaniu, albo w urzędzie — ludzkiego słowa do człowieka nie powiedzieć. Ale chodzi o rzeczowe traktowanie partnerów i rozmówców, zgodnie z niezłym hasłem „załatw sprawę i żegnaj”. Te pogaduszki, to wchodzenie na przykład (proszę zwrócić na to uwagę) członków rodzin szefowych restauracji albo kawiarni na zaplecze, niewiele mają wspólnego z „rodziinną atmosferą”, a raczej pachną wykorzystywaniem określonych możliwości. (3777)

RENATA WALKOWIAK
Jarocin

Akurat jestem po przeczytaniu przemówienia Edwarda Gierka na IX Plenum KC PZPR i zwróciłem uwagę na to, że I sekretarz sporo miejsca poświęcił kształtowaniu pozytywnych postaw obywatelskich. Mówił o kumoterstwie i o alkoholizmie, o nie wszędzie dobrych stosunkach międzyludzkich w miejscach pracy. Pomyślałem sobie wtedy, że familiarność, o której pisaliście przed tygodniem — wypisz-wymaluj można dołączyć do zjawisk społecznych niepożądanych, zaśmiatających nasze życie społeczne.

A przecież naprawdę nieraz tak jest, że ludzie zamiast porządnie coś zrobić, albo na czas — nie wywiązują się ze swych obowiązków, zaś na zwracanie im w związku z tym uwagę mają zawsze w zanadrzu odpowiedź „coś pan, życia nie znasz?”. Gdyby każdy przykładnie wypełniał obowiązki i przestrzegał ustaleń, nie musiałby nadrabiać miną, ani jeździć sobie w szczególnie spóźnieniu sympatii sprzedawcy, urzędnika, współtowarzysza pracy. Wylewność i familiarność — czy to aby nie jest coś mocno polskiego, czego ograniczenie prawdę mówiąc przyniesłoby się z ulgą? (3793)

WACŁAW SZCZEPAŃSKI
Poznań

W waszym felietonie o familiarności była mowa o różnych formach tego zjawiska społecznego. Nie potrafię powiedzieć, czy akurat można mówić o rozpowszechnieniu się tej przyzwyczajenia ostatnimi dziesięcioleciemi, ale należałoby do młodego pokolenia, ale faktem jest, że daje ona o sobie znać przy łada jakiej okazji. Kilka przykładów przedstawiliście, dorzuć jeszcze jeden. Oto jadę autobusem pospiesznym, z taryfą „lux”, pojad za trzymuje się tylko — według planu — w nielicznych miejscowościach. Ale od czasu do czasu ktoś tam „szu-szu” do kierowcy na ucho i autobus

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

wyniki • tabele • wyniki • tabele

KALISKA KLASA WOJEWÓDZKA

Wyniki z 2. X.					
LZS Tarchały W.	—				
Stal Pleszew — Prosa	1:1				
Sparta — Ostrowia II	0:0				
Pogoń Syców — Kalisia	4:0				
Start — MKKS Kępno	1:2				
Pogoń Skalm. — Astra	2:0				
Wyniki z 9. X.					
MKKS Kępno — Pogoń Skalm.	2:0				
Prosa — Sparta	3:0				
Stal Ostrow — Stal Pleszew	0:1				
Astra — LZS Tarchały W.	1:2				
Mecz Kalisia — Start i Ostrowia II					
— Pogoń Syców — przełożone na 6. XI					
1. Prosa	9 16:2	22:4			
2. Start	8 12:4	23:9			
3. MKKS Kępno	9 11:7	14:8			
4. Sparta	9 11:7	10:10			
5. Ostrowia II	8 10:6	17:6			
6. Pogoń Syców	8 8:8	13:11			
7. Stal Pleszew	9 8:10	9:9			

8. Kalisia

8. Kalisia	8 8:8	6:11
9. Pogoń Skalm.	9 7:11	8:19
10. Stal Ostrow	9 6:12	11:16
11. LZS Tarchały W.	9 4:14	4:22
12. Astra	9 3:15	9:19

LESZCZYŃSKA KLASA WOJEWÓDZKA

Obra — Kania	2:0
Pogoń Góra — Rawia	0:2
LZS Pudliszki —	
LKS Golejewko	2:2
Pogoń Smigiel —	
LZS Przyczyna Górna	3:2
Polonia II — Piast	2:1
LKS Bojanowo —	
Pogoń Wschowa	1:3

1. Obra	6	11:1	16:3
2. LZS Pudliszki	6	11:1	16:7
3. Pogoń Smigiel	6	7:5	14:8
4. Kania	5	7:3	11:5
5. Rawia	5	7:5	10:6
6. Polonia II	6	7:5	10:11
7. Pogoń Góra	6	6:6	11:7
8. LKS Golejewko	5	4:6	7:11
9. LKS Bojanowo	5	2:8	9:17

10. Piast

10. Piast	6 2:10	7:16
11. Pogoń Wschowa	5 2:8	5:14
12. LZS Przyczyna G.	6 2:10	6:17

PIŁSKA KLASA WOJEWÓDZKA

do młodego pokolenia, ale fak-
tem jest, że daje ona o sobie
znać przy łada jakiej okazji.
Kilka przykładów przedstawia-
my, dając jednocześnie jedno-
znaczne wskazówki.
Oto jadę autobusem pospiesz-
nym, z taryfą „lux”, pojadę za-
trzymuje się tylko — według
planu — w nielicznych miej-
scowościach. Ale od czasu do
czasu ktoś tam „szu-szu” do
kierowcy na ucho i autobus

Listy krótkie i rzeczowe mają
nie publikujemy. Zastrzegamy
Adres: „Głos Wielkopolski”, sk

Praca

Kobiety i mężczyźni, potrzebni do zboru marci Starolecka 196a. 35800g

Gorsciarkę przyjmie. Pie kary 11. 30054g

Potrzebna pomoc domowa. Wynagrodzenie dobre. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 33363g

Potrzebna gospoia samo dzielna, wysokie wynagrodzenie, oddzielny pokój. Tel. 526-44, godzina 15-17 lub oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 35770g

Kierowca kat. C. technik, solidny i uczciwy przyjmie pracę. Os. Kraju Rad 29E m. 45. 37050g

Przyjmę pracę w godzinach popołudniowych. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37137g

Malżeństwo przyjmie dozorstwo z paleniem c.o., warunek mieszkanie. Cze sława 18A m. 13. 37294g

Zatrudnię do stałych lek kich prac akordowych Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37306g

Lakiernika samodzielnego przyjmie. Lakiernia samochodowa, Poznań — De bieć, ul. Golezowska 20 37322g

Potrzebna pomoc domowa — 3 dorosłe osoby, 4-5 godzin dziennie do uzgodnie nia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37333g

Potrzebna opiekun nad star szą osobą. (ugotowanie o biadu) 4 godziny dziennie. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37334g

Kupno

Wpis na korespondencyj ne kursy kresleń technicz nych oraz kosztorysowa nia przyjmuję szczegó łych ośmiennych informa cji udziela — „Oświata”. 31-139 Kraków ul Spa sowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego). 1994-K2

Korepetycje z matematy ki (klasy naturalne). Te lefon 20-23-34, Dudziak. 37135g

Studenci udzielają korepe tycji. matematyki. tel. 647-95 Borski. 37097g

SKORZYSTAJ Z OKAZJI! * KUPUJĄC TANIEJ — KUPISZ WIĘCEJ!



ZAPRASZA NA

KIERMASZ OBUWIA I ODZIEŻY po cenach obniżonych

w godzinach od 10 do 18, w poniedziałki w godzinach od 12 do 18
ul. Czerwonej Armii 76 (w podwórzu)

SKORZYSTAJ Z OKAZJI! * KUPUJĄC TANIEJ — KUPISZ WIĘCEJ!

Korepetycje z matematy ki. tel. 630-05 Kozłowski. 37115g

Korepetycje: matematy ka, chemia, fizyka udzie la mgr Klimowicz tel. 403-14. 37254g

Kupno

Obraz Mironima Maliny, obraz „Morze” lub inny nawet podniszczony, bez ramy kupię. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 37109g

Sprzedaz

Futro nutril sprzedam. tel. 32-17-46. 37174g

Radio quadrofoniczne — Bang Olufsen, sprzedam. Olejnik, Wodna 21 m. 13. 37728g

Garaż blaszany sprzedam. Tel. 33-30-28, po godz. 16. 37376g

Nowy, wytworny, krajo wy kożuch męski, szczu pia figura — sprzedam. Tel. 66-55-86. 37865g

Samochody

Nowo otwarty sklep z ar tykułami motoryzacyj ny mi, poleca szeroki asor tyment towarów. Ul. Koper nika, wjazd z ul. Strzelec kiej. 35890g

Fiat 126, 1975 rok, sprze dam. Promienista 38, śro da — piatek, po godz. 16. 37654g

Nowa karoseria Dacii — sprzedam. Poznań, ulica Wiśłana 33. 37614g

BMW 2000 Ti Lux, sprze dam. Tel. 723-16. 37666g

Nowego Zaporozca, sprze dam. Tel. 20-11-84. 37576g

Lokale

Zamienię 2-pokojowe mie szkanie komfort w Koło brzegu — na podobne w Poznaniu. Oferty: Kato wice, tel. 53-81-58, Gliwi cka 151 — Gerlach. 35923g

Garaż poszukuję, możli wość zapłaty z góry, tel. 601-63 po godz. 19. 37044g

Przyjmę panienki na po kój. Knapowskiego 5. 37008g

Nieruchomości

Kupię, wydzierżawię lo kał na sklep. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 37492g

Szklarnie 4 sztuki, 1800 m² wraz z przynależnościami — sprzedam, woj. kaliskie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35728g

Kupię domek z ogrodem, okolica Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36304g

Działkę budowlaną nad jeziorem Czrząpsko Wiel kie — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36473g

Działkę budowlaną na Osiedlu Warszawskim, kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 36476g

Różne

Posiadam samochód przy jem akwizycję, najchętniej części samochodowe. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36373g

Przewozy — specjalność przeprowadzki. Kamiń ski, Dąbrowskiego 69, te lefon 436-31. 37108g

Telewizory, naprawiam. Tel. 555-38 — Kopański. 37047g

Cyklinowanie, zakładanie parkietów Drzewiecki — tel. 527-68. 36358g

Parkiet (mozaikę), podłó gi, wykładziny — ukła dam. Nowakowski, tel. 739-58. 36195g

Kiosk — warzywa, owo ce, kwiaty — kupię lub wydzierżawię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37652g

Poszukuję stałego odbior cy goździków i asparagu su. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 36639g

W zamian za działkę bu dowlaną w Poznaniu wy buduję wspólny dom lub poprowadzę budowę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37011g

Poprowadzę warsztat lub przedsiębiorstwo prywat ne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37012g

Matrymonialne

Panna domatorka wy kształcenie średnie posia dająca mieszkanie pozna pana do lat 42. Cel matry monialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36573g

Panna 26-letnia, wzrost 166 cm, technik, szczupła, mieszkanie w Kaliszu, sa mochód pozna kawalera. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36594g

Wdowa bezdzietna, mate rialnie niezależna, posia dająca mieszkanie, emery turę pozna kulturalnego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36632g

Pani miła, zgrabna, 48-let nia pozna sytuowanego pa na, najchętniej wojskowe go. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36664g

Kawaler 32-letni, wzrost średni, wykształcenie za wodowe pozna pannę w celu matrymonialnym. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36691g

Rozwiedziony 30-letni, bez zobowiązań pozna odpo wiednią panią, dobrego charakteru. Cel matrymo nialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36748g

SAMOTNI oferty w Biurze Matrymonialnym „SWAT KA”, 90-434 Łódź, Piotr kowska 133. 2368-K2

Zarząd GS „Samopomoc Chłopska” w Swarzędzu

zawiadamia członków Spółdzielni, że do dnia 15. XII. 1977 roku

WYPŁACA DYWIDENDĘ

za rok 1976 i lata poprzednie.

Nieodebrane dywidendy w w/w terminie spisane zostaną na fundusz zasobowy. Jednocześnie prosi się wszystkich zainteresowanych o uregulowanie do końca br. stosunków prawnych związanych z prze pisanem udziałów po zmarłych członkach spółdzielni. 2351-K2

ATRAKCYJNĄ FORMĘ NAUKI SYSTEMEM KORESPONDENCYJNYM

PROPONUJE

STUDIUM IZOMORF

FORTEPIAN, AKORDEON, GITARA SOŁOWA I BASOWA, PERKUSJA, MANDOLINA.

Konsultacje w wielu rejonach kraju.

Zgłoszenia - Studium IZOMORF, Morskie Oko 2, 02-511 Warszawa. 2362-K2

WOJEWÓDZKA KOMENDA OCHOTNICZYCH HUFCÓW PRACY FEDERACJI SZMP PIŁA

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO NR 2

Dyrekcja Rejonu Budowlanego Piła

OGŁASZAJĄ NABÓR

DO NOWO ORGANIZOWANEGO 2-LETNIEGO STACJONARNEGO HUFCIA PRACY TYPU SZKOLNEGO

dla młodzieży męskiej w wieku od 18 do 24 lat.

W CZASIE PRACY W HUFCU

junacy mogą zdobyć następujące zawody:

- MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH,
- MONTER KONSTRUKCJI DREWNIANYCH,
- MURARZ - TYNKARZ.

Junacy z niepełnym wykształceniem podstawowym mogą je uzupełnić w Podstawowym Studium Zawodo wym. Junacy z ukończoną szkołą podstawową mają możliwość ukończenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej.

W CZASIE POBYTU W HUFCU JUNACY OTRZYMUJĄ:

- wynagrodzenie wg układu zbiorowego budownictwa,
- zakwaterowanie w wydzielonym hotelu pracowniczym,
- całodienne wyżywienie,
- odbycie zasadniczej służby wojskowej w ramach szkolenia w oddziałach OC,
- inne świadczenia socjalno - bytowe.

Hufiec posiada własną świetlicę i czytelnię, sprzęt kultural no-oświatowy i sportowo-turystyczny, własne boiska do gier sportowych.

Jeżeli zdecydowałeś się wstąpić do Hufca — już teraz zgłoś się do 28-11 Ochotniczego Hufca Pracy, ul. Moty lewska 5, 64-929 Piła — składając:

- podanie,
- życiorys,
- ostatnie świadectwo szkolne,
- świadectwo lekarskie stwierdzające przydatność do zawodu.

LICZBA MIEJSC W HUFCU JEST OGRANICZONA!

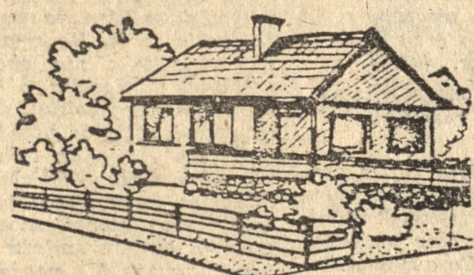
3565-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ w Poznaniu:

- Oddział I PKS w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 (dw. autobusowy),
- Oddział PKS w Gnieźnie, ul. Czerwonej Armii 9/11

ZATRUDNI ZARAZ MĘŻCZYZN I KOBIETY NA STANOWISKA KONDUKTORÓW

na warunkach obowiązujących w Układzie Zbiorowym Pracy dla Pracowników Państwo wej Komunikacji Samochodowej. 3234-K1



WYTNIJ — ZACHOWAJ!

ZADBAJ PRZED ZIMĄ O SWÓJ DOMEK LETNISKOWY I DOMEK NA DZIAŁCE

Zimowe warunki atmosferyczne są niekorzystne dla budynków sezonowych. Mrozy i duże opady śnieżne, a później odwilż i deszcze powodują uszkodzenia dachów i nagromadzenie się wilgoci wewnątrz budynków.

W wilgotnym, niezaizolowanym drewnie rozwijają się grzyby domowe, które mogą doprowadzić do poważnych uszkodzeń i strat.

Niezabezpieczone drewno jest też podatne na porażenie przez różne owady — techniczne szkodniki drewna. Ich larwy żerują w drewnie przez kilka lat doprowadzając nawet do całkowitego zniszczenia konstrukcji.

Należy więc wykorzystać pogodne dni jesienne na niezbędne zabiegi konserwacyjne i profilaktyczne.

KONSERWACJA DACHÓW

Pierwszą czynnością jest przegląd techniczny i naprawa uszkodzeń: zniszczone fragmenty pokrycia należy wymienić, względnie załatać i uszczelnić. Do klejenia papy służy lepek ABIZOL - D.

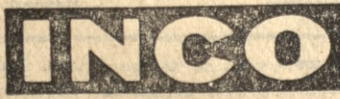
- Drugą czynnością jest konserwacja.
- **POKRYCIE Z PAPY** — konserwuje się i regeneruje masą asfaltową DACHOLEUM lub (jeszcze skuteczniej) masą asfaltowo-kauczukową CYKLOLEP, R. Preparaty te są gotowe do użycia, nie wymagają podgrzewania.
- **POKRYCIE Z BLACHY I OBRÓBKIE BLACHARSKIE** wykazujące początki rdzewienia można zabezpieczyć czarnym CYKLOPEM, lub lepiej — srebrzystym preparatem asfaltowo-kauczukowym ALUBIT (nowości 1977 r.).
- **ETERNIT** można uszczelnić ALUBIT-em, który nadaje mu srebrzyste zabarwienie zapobiegające nagrzewaniu przez promienie słoneczne.
- **ALUBIT** przeznaczony jest też jako powłoka konserwacyjno-dekoracyjna na pokrycie z papy, do malowania siatek ogrodzeniowych i in.

IMPREGNACJA DREWNA

Dobrze wykonana impregnacja jest skuteczna na kilka lat, jednakże corocznie należy dokonać przeglądu stanu zachowania drewna.

- **STOLARKĘ** — impregnuje się XYLAMITEM DESTYLOWANYM STOLARSKIM, który nie barwi drewna i stanowi grunt pod farby i lakiery, ma słaby zapach, przemijający po zapewnieniu wentylacji pomieszczeń.
 - **WIEŻBĘ DACHOWĄ I DREWNO WEWNĄTRZ POMIESZCZEN** — impregnuje się środkiem solnym (w wodnym roztworze). Zalecamy INTOX — impregnat nieszkodliwy dla ludzi.
 - Do drewna porażonego należy użyć środka o wyższych właściwościach grzybo i owadobójczych — SOLTOX — przestrzegając, aby pomieszczeń nie użytkować przez okres kilku tygodni po zabiegu.
 - **DREWNO ZEWNĘTRZNE** — gonty dachowe, ściany, werandy, płoty, bramy impregnuje się niewymywalnym, jasnym XYLAMITEM ŻEGLARSKIM. Jest to jeden z najbardziej przydatnych impregnatów w budownictwie letniskowym.
 - **W STARYCH MEBLACH I ELEMENTACH WYSTROJU** występują często małe otworki wskazujące na porażenie drewna przez owady — „kołatki”. Do zwalczania owadów służy ANTOX.
 - W sprzedaży są również tańsze, ciemne impregnaty pod nazwą XYLAMIT POPULARNY I XYLAMIT SUPER — lecz intensywny, długotrwały zapach ogranicza ich stosowanie w budownictwie letniskowym.
- Impregnaty do drewna budowlanego są objęte świadectwem nr 293/77 ITB. Wymienione preparaty winny być do nabycia w placówkach sprzedaży drewna i materiałów budowlanych „Samopomocy Chłopskiej”, w sklepach „Chemia” i w sklepie wzorcowym producenta w Warszawie, ul. Strzelecka 25, tel. 19-81-86.

PRODUCENT:
ZJEDNOCZONE ZESPOŁY GOSPODARCZE
ZAKŁAD CHEMII BUDOWLANEJ
WARSZAWA, ul. FARADAYA 1
tel. 11-42-61. 2383-K2



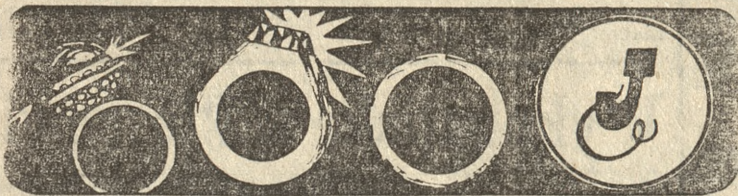
UWAGA!

MIESZKAŃCY NOWEGO TOMYŚLA!

Chcesz mieć szybko i dobrze wykonany pierścione, obrączkę, zgłoś się do zakładu usługowego

Nr 45 Spółdzielni Pracy „Juwelii” przy placu XX-lecia PRL - Dom Usług

3075-K1



Praca

Potrzebna pani do gotowania obiadów dla dwóch osób, na korzystnych warunkach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37738g

Zatrudnię kucharkę w goscinie „Pod Wiatrem” w Gostyniu. Mieszkanie zapewniam. Warunki do omówienia. Adres jak wyżej. Gostyń, tel. 209-50. 37898g

Pomoc domowa do 4 osób dorosłych (6 godzin) — potrzebna. Zgłoszenia: Łukaszewicza 21 m. 2, do piątnastej. 37739g

Kupno • Sprzedaż
Bony PeKaO, kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37777g.

Kożuch sprzedam. Inżynierska 3 m. 3, Orszynski. 37053g

Przycepe ciągnikowa, ha mulce pneumatyczne sprzedam. Z. Ilczuk, 66-341 Rokitno. 37117g

Kompletny tunel foliowy o wymiarach 6,5x30 m oraz 2 nagrzewnice olejowe sprzedam. Tel. 701-09. 37105g

Radio „Kleopatrę” sprzedam. Dąbrowskiego 20/22 m. 16 po godz. 17. 37088g

25 owiec sprzedam. Poznań, Findera 153a. 37082g

Kocioł c.o. 50 m² EK-4 sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37085g.

Wannę żeliwną, kaloryfer, piec c.o. nowy sprzedam. Kapłonowa, Kocin ul. Poznańska 35, 62-004 Czerwonak. 37122g

Telewizor Orion, chłodziarkę Polar 80, kuchenkę gazową Mitra sprzedam. Poznań, Osiedle Oświecenia 93 m. 36 wieczorem. 37146g

Maszynę dziewiarską dwu pływów „Ideal” i piec czeński „Kotline” na węgiel sprzedam. Franciszek Ławrynowicz, Poznań, 5 Stycznia 4, boczna Piloty. 37198g

Garaż blaszany sprzedam. Osiedle Warszawskie ul. Kostrzyńska 15 m. 1. 37202g

Sprzedam futro, nowe bulgarskie, bezowe z jagnięt wielkość 164/48. Poznańska 38 m. 13 po godz. 17. 37209g

Futro nowe, czarne, łapki karakulowe sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37220g.

Silnik marki „Mercedes 220D” w idealnym stanie sprzedam, tel. 20-42-16. 37235g

Piec kąpielowy miedzianny sprzedam tel. 625-04. 37225g

Suknię ślubną i wózek głęboki sprzedam tel. 603-64. 37227g

Garaż murowany ul. Długosza sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37235g.

Kożuch męski sprzedam, Tel. 41-15-26. 37242g

Maszynę do szycia „Lucznik” 413, napęd nożny i elektryczny sprzedam, tel. 67-59-99 godz. 15.30 — 19. 37238g

Pokój stołowy, małe biurko sprzedam. Grunwaldzka 36 m. 11. 37240g

Nowy kożuch damski sprzedam. Czartoria 8a. 37248g

Kożuch damski używany wzrost 166 cm sprzedam. Os. Jagiellońskie 7 m. 29 po godz. 17. 37260g

Nowoczesny bardzo atrakcyjny segment 300x240 cm szafka, ława oraz segment w laminacie 240x100 cm sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37262g.

Bufety: niski, wysoki, szafa, wersalka, amerykańskie, stół, krzesła, fotele korzynie sprzedam. Karmelika 1 m. 25, tel. 541-27 Baślewicz. 37288g

Kożuch męski, czarny, nowy sprzedam. Os. Czecha 35 m. 3 (Rataje) Spirkowicz po godz. 16. 37289g

Komplet, roczników „Magazyn Polski” od 1960 r. sprzedam, tel. 20-43-38 po godz. 17. 37298g

Sprzedam szafę biblioteczną na retro oraz dwa segmenty Kowalskich (płytki i głośniki) tel. 33-37-38 po godz. 17. 37325g

Siatkę parkanową ocynkowaną sprzedam tel. 719-24. 37328g

Koreczki do nabołów auto syfionowych, automat do wyrobu koreczków, urządzenie do nabijania nabołów sprzedam. Luboń, Matejki 4. 37338g

Sprzedam wagę uchylną, szafkę kuchenną wysoką, czeska oralkę z wirówką tel. 627-27. 37343g

Centrala BOMIS — sklep nr 2

Poznań — Starołęka, ul. Skoczowska 19

poleca
przecenione części oraz podzespoły
do samochodów
Fiat 126p oraz Fiat 127p

3739-K1

Samochody

Syręnę 104 sprzedam. Poznań, ul. Ściegiennego 4 m 7 po godz. 16. 37450g

Sprzedam Hansa Lloyd kabriolet, rocznik 1934, dużo części. Swarzędz, telefon 13-76-84, po godz. 19. 37901g

Samochód Żuk, rocznik 1971, w idealnym stanie, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37737g.

Nadwozie Fiata 126p nieuzbrojone, lakierowane sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37043g.

Fiata 1500 (włoski) sprzedam lub zamienię na Fiata 126p. Os. Rzeczypospolitej 87 m. 9. 37065g

Warszawę Pic-up lub nadwozie, sprzedam. Kałużny 62-241 Zydowo (koło Gniezna). 37128g

Syręnę 105 rocznik 1973 sprzedam, tel. 727-69. 37191g

Lokale

Pracująca, poszukuje zaraz pokoju samodzielnego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37780g.

Malżeństwo z dzieckiem poszukuje pokoju z kuchnią Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37279g.

Mieszkanie M-4 własnościowe — sprzedam. 62-510 Konin, Sosnowa 17 m. 53. 1303g

Nieruchomości

Parcelę w Luboniu (Poznań), 1290 m² — sprzedam. Telefon: Szczecin 359-18. 2296-K2

Zguby

Skradziono Fiata 125A — włoski, kwadratowe lampy przednie, kolor ceglasty, listwy boczne, nr rejestracyjny POA-74-36. Znalazcę wynagrodzę. Telefon 421-07. 37801g

Komunikat

UWAGA, WŁAŚCICIELE PSÓW!
Miejski Lekarz Weterynarii w Poznaniu. — przypominam, że każdy pies, który ukończył 2 miesiące życia — podlega obowiązkowi **SZCZEPIENIA PRZECIW WŚCIEKLIŹNIE.** Właściciele psów, którzy nie przeprowadzili szczepień w zorganizowanej akcji szczepień, mogą dokonać tego obowiązku jeszcze każdego dnia w Miejskiej Lecznicy dla Zwierząt w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 248, w godz. od 8—19. 3725-K1

† Dnia 8 października 1977 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w wieku lat 69, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy mąż i ojciec, śp.

LUDWIK ZABROCKI

prof. dr hab., członek rzeczywisty PAN.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżeni

żona i synowie

Ul. Kancelerska 11. 3355-U3

† Dnia 10 października 1977 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 70, mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

ANTONI ZERBIN

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 13 bm. o godzinie 8.30 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona

żona z rodziną

Ul. Żydowska 28 m. 6. 37886g

† Dnia 8 października 1977 roku zmarł nagle w wieku 52 lat, nasz drogi wujek, kuzyn i przyjaciel, śp.

mgr STEFAN JASKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżeni

rodzina i przyjaciele

3347-U3

† Dnia 10 października 1977 roku zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 70, pełna dobroci serca moja najdroższa żona, mamusia, teściowa i babunia, śp.

STANISŁAWA ŚNIEGOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżony

mąż z dziećmi

Ul. Gnieźnieńska 12 m. 5. 3353-U3

† Dnia 8 października 1977 roku zasnął w Bogu nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek lat 79, śp.

SYLWESTER SCHNEIDER

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną

3357-U3

† Dnia 9 października 1977 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, syn, brat, szwagier i teść, śp.

STEFAN SZRAMA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w głębokim żalu i smutku

żona z dziećmi i rodziną

Ul. Mateckiego 1 m. 14. 3350-U3

W dniu 8 października 1977 r. zmarł prof. dr hab. LUDWIK ZABROCKI

dyrektor Instytutu Językoznawstwa, kierownik Zakładu Językoznawstwa Konfrontatywnego, b. kierownik Katedry Języków Germańskich, Zakładu Językoznawstwa Stosowanego, Zakładu Języków Zachodniogermańskich i Archiwum Fonograficznego UAM, b. dziekan Wydziału Filologicznego UAM, b. prezes Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, przewodniczący Komitetu Neofilologicznego PAN, członek wielu towarzystw naukowych krajowych i zagranicznych, odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalami 10-lecia i 30-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Złotym Medalem J. W. Goethego w złocie, wyróżniony Wielką Nagrodą Konrada Dudenau oraz tytułem Zasłużonego Nauczyciela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W Zmarłym straciłmy wybitnego uczonego i nauczyciela, bez reszty oddanego sprawie nauki i wychowania kadry naukowej i młodzieży akademickiej.

Łączymy się w głębokim smutku z Rodziną Zmarłego i Jego Przyjaciółmi.

Uroczystości pożegnalne odbędą się w środę, 12 października br. o godz. 11 w westybuli Auli Uniwersyteckiej w Coll. Minus UAM, ulica Stalingradzka 1.

Pracownicy, studenci, wychowankowie Instytutu Językoznawstwa i Instytutu Filologii Germańskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

3361-K3

Dnia 7 października 1977 roku zmarł ADWOKAT TADEUSZ NAPIERAŁA

członek Zespołu Adwokackiego nr 12 w Poznaniu.

W Zmarłym straciłmy serdecznego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbył się w dniu 11 października 1977 roku w Poznaniu.

Rada Adwokacka w Poznaniu

3369-K3

† Dnia 10 października 1977 r. zmarł nasz drogi mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 67

FELIKS BETKA

mistrz kowalski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 13 bm. o godzinie 13.30 w Chłudowie.

W smutku pograżona

RODZINA

Chłudowo. 37843g

† Dnia 9 października 1977 roku zmarł nagle, przeżywszy lat 74 mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, śp.

LEON DYCZKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 15.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

3354-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 8 października 1977 r. zmarła droga nam

MARIA DOPIERAŁA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżone

Borowczykowska z dziećmi i rodziną

Ul. Os. Manifestu Lipcowego 87/19. 3349-U3

Zawiadamiamy, że w dniu 8 października 1977 r. zginął śmiercią tragiczną wieloletni członek Cechu, śp.

CZESŁAW MUSZYŃSKI

mistrz stolarski

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 12 października 1977 r. o godz. 15 na cmentarzu przy kościele parafialnym św. Marcina w Swarzędzu.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają:

Cech Stolarzy Swarzędzkich w Swarzędzu i Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu „Jedność” w Swarzędzu.

37833g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 października 1977 r. zmarł śmiercią tragiczną w 24 wiosnie życia nasz ukochany syn i brat

TADEUSZ NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 13 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Mosinie.

W smutku pograżeni

rodzice, bracia i rodzina

Witobel. 37825g

Dnia 10 października 1977 r. zmarła, namaszczonej Olejami św., przeżywszy lat 80, nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia

JÓZEFA FOLTYNOWICZ

z domu Kaczmarek

Pogrzeb odbędzie się w środę, 12 bm. o godzinie 10 z domu żałoby, msza św., po czym pogrzeb na cmentarzu parafialnym w Komornikach.

W smutku pograżona

RODZINA

Plewiska, ul. Grunwaldzka 1a. 37826g

† Dnia 9 października 1977 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, jedyna i najukochańsza matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 65, śp.

LEOKADIA LIPIŃSKA

z domu Tomczak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Ul. Długosza 16B m. 17. 3356-U3

† Dnia 9 października 1977 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, ojciec i dziadek, przeżywszy lat 78, śp.

MICHAŁ BRODNICKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 13 bm. o godzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Ul. Poznańska 43 m. 11. 37887g

† Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 6 października 1977 r. odeszła od nas na zawsze w 18 roku życia, nasza ukochana, nigdy niezapomniana córeczka, siostrzyczka, wnuczka, siostrzenica i bratanica, śp.

MAGDA KOLENDOWSKA

Pogrzeb odbył się dnia 11 bm. w Martigny w Szwajcarii.

Rodzice i rodzina

Martigny, Poznań. 37868g

Dnia 10 października 1977 r. zmarł po długich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 64

ALBIN MUCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 13 bm. o godzinie 12 na cmentarzu w Lusowie.

RODZINA

37827g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 października 1977 r. zginął śmiercią tragiczną w 19 wiosnie życia, nasz najukochańszy syn, brat, kuzyn, szwagier i wujek, śp.

JERZY PELANT

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 14 bm. o godzinie 11 na cmentarzu junikowskim.

W ciężkim smutku pograżona

RODZINA

Ul. Zielona 2 m. 9.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

37803g

† Z głębokim żalem zawiadamiam, że dnia 9 października 1977 r. zmarł po długiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy, ukochany mąż, przeżywszy lat 59, śp.

ZDZISŁAW BRUKWICKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 13 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

Strapiona

ZONA

Ul. Garbary 27 m. 7. 3348-U3

† Dnia 9 października 1977 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 85, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

FRANCISZEK CIESIOŁKA

obuwnik

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną

3352-U3

† Dnia 9 października 1977 r. po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 84, pełna dobroci serca, nasza najdroższa mama, teściowa, babcia, prababcia, siostra i ciocia, śp.

JULIANNĄ DZIĄSKA

z domu Szymalska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w smutku

RODZINA

Ul. Mostowa 14a m. 44. 3351-U3

† Dnia 10 października 1977 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., w 72 roku życia, ukochana, dobra mama, teściowa i babcia

PAŹDZIERNIK	Maksymiliana
12	
Środa	Śniadanie: 6.11—17.06

TEATRY

POZNAŃ
OPERA — g. 19 „Opowieści Hoffmanna”
MUSZYŃCZYŃ — g. 19 „Cecylia Valdes”
POLSKI — g. 19 „Derby w pałacu”
NOWY — g. 19 „Turko”
LALKI i AKTORA — g. 18 „Don Kichot”

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Krótki sezon”
CZARNKÓW: „Odpowiedź zna tylko wiatr”
GNIEZNO Lech: „Szkarsiaty pi-rat”; Polonia: „Cenny depozyt”; GOSTYN: „Ostatnie zadanie”; „Flap i Flap w Legii Cudzoziemskiej”
GÓRA: „Powrót Robin Hooda”
GRODZISK: „Dzień szarańchy”; JAROCIN: „Wzgorze Zielonego”; „Tajemniczy upiór”
KALISZ Kosmos: „Cień zbrodni”; „Mistrz rewolweru”; Stylowe: „Zwycięstwo”; „Roztargniony”; „Gang Olenska na szlaku”; Syrena: „Dyl Sowidzka”; KEPNO: „Złotodajna rzeczka”; KOŁO: „Kochał albo rzuć”
KONIN Centrum: „Dzieje grzechu”; Górniki: „W mroku nocy”; „Posłannictwo z innej planety”; KOSCIANIE: „Wagon sypialny”; KROTOSZYN: „Moi przyjaciele”
KÓRNIK: „Zbrodnia jest zbrodnią”
LESZNO: „Diabli mnie biorą”; NOWY TOMYŚL: „Na tropie Wilbyego”; „Piosenka za koronę”; OBORNKI: „Kariera na zlecenie”
OSTRÓW Roma: „Pocałunki z Hongkongu”; Śróbie: „Śmierć przychodzi dwa razy”; OSTRZESZÓW: „Lato z kowbojem”
PIŁA Iskra: „Cenny depozyt”; „Mściciel”; Koral: „Rodzinny melodramat”; Sokół: „Przepustka dla marynarza”
PLESZEW: „Chinatown”
RAWICZ: „Gang Olenska na szlaku”
SŁUPCA: „Mistrz rewolweru”; SREM Słonko: „Każdy umiera w samotności”; ŚRODA: „Ten cudowny piasek partyzanckich dróg”; SYCÓW: „Miłostna edukacja Walentego”
SZAMOTULY: „Wrzós”; „Pani minister tańczy”; TRZCIANKA: „Rewolwer „Pythion 337”
TUREK: „Powrót Robin Hooda”; WALCZ: „Barwy mojej młodości”
WAGROWIEC: „Ponad strachem”
WIERUSZÓW: „Droga do Sali”
WRZESNIA: „Handlarz broni”; WSCHOWA: „Miłostna edukacja Walentego”
ZŁOTÓW: „Ostatni bal w Rożno wie”

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Estrada przy jaźni; 9.05 Dla kl. I i II (wych. muz.); „Podobne, czy takie same?”; 9.30 Kozłowski koncert rozrywk.; 9.45 Pieśni żywieckie; 10.08 Polska muz. wojskowa; 10.30 „Przedwiośnie” — fragm. pow.; 10.40 Pol. wieku big-bandów jazzowych; 11.10 Tu Radio Kierowców; 11.30 Muz. polsk. melodii; 11.30 Wrocław na muz. antenie; 12.45 Kierowcy kwadrans; 13.15 Uprzejmości; 13.15 Koncert żywecki; 13.35 Pieśni żołnierskie; 13.45 Aktualności kultur.; 14.10 Studio Gama; 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama” c.d.; 15.05 List z Polski; 15.10 Studio „Gama” c.d.; 16.10 Tu Jedynka; 17.30 Studio S-13 transm. spotkań pikarskich; 20.20 Spotkanie z gwiazdą; 21.05 Kronika sportowa; 21.20 Koncert chopinowski; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.30 Ludzie, epoki, obyczaje; 22.45 Mini-recital Daniela; 23.15 WOSPR i TV dla słuchaczy w kraju i za granicą.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22, 23.
PROGRAM II: 8 Tu Jedynka; 9.30 My 77; 9.40 C. Gounod: Inwokacja Fausta, scena oraz duet Fausta i Mefista z opery „Faust”; 10 Szpilki dla każdego; 10.30 M. Ravel: „Alborada del gracioso”; 10.40 Opowieści syberyjskie; 11 P. Czajkowski: Serenada C-dur op. 48 na ork. smyczkową; 11.35 Czeskie pieśni i tańce ludowe; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Pomocnik” — reportaż z pola walki — fragm. książki Z. Eli-sowskiego; 12.45 Melodie i rytmy świata; 13 Dla kl. I i II (jęz. polski); „Pod zielonymi skrzydłami”; 13.35 Ze wsi o wsi; 13.50 „Południowe rytmy”; 14.10 Wieści, lepiej, nowocześnie; 14.30 Studio Słonecznik; 14.50 Koncerty Bacha; 15.30 Studio Plus — program dziewcząt i chłopaków; 16.10 „Sylwetka kompozytora”; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radio-express; 17 Muz. ludowa poza-europejska; 17.20 Teatr PR: „Początek drogi — Lenino”; 18.40 Świat i my — mag. handlu zagranicznego; 19 „60 lat w służbie muzyki” — aud. poświęcona M. Wilkomirskiej; 19.45 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia (sem. I); „Tajemnice bogów greckich”; 20 Gra Polska Ork. Kameralna; 20.15 Choroby społeczne nadal groźne; 20.30 Muzyka ze starych płyt; 21.40 Publicystyka międzynarod.; 22 Zwierzenia wieczorne; 22.15 Szkice do portretu; 22.45 Wznieśliśmy się; 22.50 Magazyn studencki; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Madrygały Monteverdiego.
Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 23.30.
PROGRAM III: 8.05 Spiewa i dyryguje J. Ptaszyn-Wróblewski; 8.30 Co kto lubi; 9 „Demon z ba-giennego boru” — odc. pow.; 9.10 Jazda — taniec parowski przed-miast; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Uwer-tury operowe Rossiniego pod batutą Fritza Reinera; 10.35 Kier-

Po przeglądzie szpitali i przychodni w Poznańskim

Program skuteczniejszego działania

W 714 placówkach służby zdrowia województwa poznańskiego przeprowadzono powszechny przegląd, który miał odpowiedzieć na pytanie: jak wykorzystuje się kadry i bazę materialną. Wyniki tej akcji powinny posłużyć do dalszego usprawniania opieki lekarskiej nad mieszkańcami miast i wsi.

Okazało się, że główne wady medycznych pomieszczeń to zły stan techniczny i ciasnota. Pogarsza to warunki pobytu chorych — w szpitalach, pensjonariach — w domach pomocy społecznej, a także utrudnia personelowi pracę i utrzymanie należącego porządku. Kłopoty te występują najwyraźniej w szpitalach terenowych (Środa, Gniezno, Grodzisk, Srem, Oborniki) i w niektórych lecznicach poznańskich (szpital dziecięcy, szpital przy ul. Szkolnej).

Nieco lepsze warunki lokalowe mają pacjenci przychodni i poradni leczniczych otwartego. Wiele placówek mieści się w nowych, dość funkcjonalnych obiektach. Jednakże część lekarzy rejonowych przyjmuje pacjentów — jak przegląd potwierdził — w warunkach co najmniej nieodpowiednich. Dość wymienić poradnię w baraku przy ul. Ostrowskiej w Poznaniu, gabinety w starych, zaadaptowanych budynkach w Chłudowie, Rostawie, Mosinie, Miłosławiu, Rogalinie, Tarnowie Podgórny.

Urządzenia i aparatura służące rozpoznawaniu chorób i zabiegom leczniczym są — zdaniem komisji dokonujących przeglądu — wykorzystywane w sposób nie budzący istotnych zastrzeżeń. Natomiast ujawniono sporo rezerw kadrowych, zwłaszcza w zatrudnieniu lekarzy w Poznaniu i pielęgniarek w poradniach specjalistycznych. Są pewne przerosty w administracji, brak zaś pracowników gospodarczych i obsługi, ściślejszych, rzemieślników, pomocy kuchennych. Stwierdzono też niedociągnięcia organizacyjne w niektórych placówkach.

Pilnym zadaniem jest dostosowanie kie-

runków opieki medycznej do potrzeb danego środowiska.

W Wojewódzkim Szpitalu dla Nerwowo Chorych w Gnieźnie zdecydowano zmniejszyć liczbę łóżek o 60, dzięki czemu będzie można częściowo zmniejszyć łok w salach chorych. Zmiana nastąpi też w Nowym Tomysku: o 25 łóżek zmniejszy się oddział dziecięcy (nie był w pełni wykorzystany), zwiększy się zaś bardzo potrzebny położniczy i noworodkowy.

W związku z nieprawidłowościami kadrowymi postanowiono, częściej niż dotychczas — gdy zajdzie tego potrzeba — przesuwac personel w tej samej placówce lub między placówkami. Np. Wojewódzki Szpital Zespolony kieruje do przychodni terenowych swoich asystentów w takich specjalnościach jak internista, chirurgia, położnictwo. Lekarze szpitala dziecięcego też będą leczyć dzieci w zespołach opieki zdrowotnej w mieście i na wsi. Przegląd ujawnił możliwość przesunięcia 52 pielęgniarek do opieki stacjonarnej.

Szkolenie specjalistów powinno być bardziej dostosowane do potrzeb. A ponieważ odczuwa się niedostatek przede wszystkim pediatrów, położników, ginekologów, chirurgów, anesteziologów, neurologów i psychiatrów — lekarze nie posiadający żadnych specjalności szkoleni będą w tych właśnie kierunkach. Po obśadzeniu wszystkich etatów i przy pełnym wykorzystaniu czasu pracy ograniczać się będzie dodatkowe zatrudnienie lekarzy i innych pracowników medycznych, gdyż jest to z wielu przyczyn niekorzystne, zwłaszcza dla pacjentów.

Tak więc powstał rejestr pilnych zadań. Ich wykonywanie zapewne skupi uwagę organizatorów służby zdrowia. A pozytywne tego skutki mają nadzieję jak najszybciej odczuć pacjenci. (len)

Kaliskie

Młodzież pomoże rolnikom

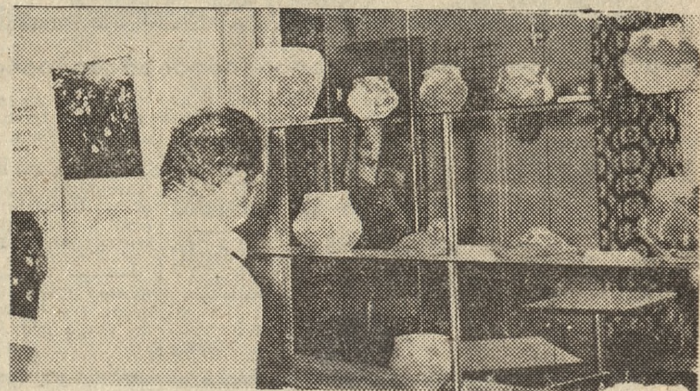
Młodzież województwa kaliskiego gremialnie pomoże przy zbiorze jesiennych plonów, głównie buraków cukrowych i ziemniaków. ZSMP-owcy oraz uczniowie niektórych szkół średnich i zbiorczych w gminach zadeklarowali stałą pomoc aż do zakończenia prac przy kopaniu i sprzącej tych ziemniaków. Zakłada się, że w tegorocznej akcji wykopkowej weźmie udział około 18 000 młodych.

Na polach PGR Lewków przez dwa tygodnie ponad 200 uczniów pobliskich szkół pomagając będzie codziennie rolnikom. Również po kilkuset

młodych z ZSMP, harcerstwa i szkół wszystkich typów pracować będzie przy wykopkach w Sycowie, Taczanowie, Pleszewie i innych gminach. Podobną pomoc zaoferowała młodzież stajom hodowli roślin w Kamieniu, Petrykach, Piątku Wielkim, Sobótce oraz Marchwaczu.

Tej jesieni pomoc młodzieży w pracach wykopkowych jest szczególnie cenna. Na polach województwa kaliskiego trzeba zebrać z ponad 16 500 hektarów — buraki cukrowe oraz z 67 800 ha — ziemniaki, a warunki pracy są niekorzystne. (par)

Wykopalska w Pleszewie



Grupa studentów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu prowadziła przez kilka tygodni w czasie wakacji badania wykopaliskowe w Pleszewie, gdzie w ubiegłym roku natrafiono pod czas prac ziemnych na szczątki grobów. Jak się później okazało, były to fragmenty wczesnośredniowiecznego cmentarzyska słowińskiego z okresu tzw. kultury pomorskiej.

Podczas ostatnich badań archeolodzy i studenci poznający odkryli trzy dobrze zachowane groby rodzinne oraz kilkanaście obiektów towarzyszących. Potwierdza to wcześniejsze przypuszczenia badaczy, że w latach 400 — 200 p.n.e. istniała w tym miejscu osada. Odkryto tu również szczątki chaty, której budowa i kształt

Fragment ekspozycji wykopalisk znalezionej w Pleszewie. Fot. — Z. Kroczyński

świadcza, iż osada ta znajdowała się w kręgu prowincjonalnej kultury rzymskiej. W grobach znajdowały się m. in. pochówki dzieci i młodzieży. co świadczy o dużej śmiertelności wśród młodych pokoleń. Za tą tezę przemawiają liczne dary grobowe, które mogły mieć zastosowanie jedynie u małych dzieci.

Z darów pogrzebowych na uwagę zasługują liczne wyroby z żelaza, szpile i fibule oraz ozdoby z drutu, paciorki i naczynia ceramiczne.

Prace wykopaliskowe w Pleszewie będą kontynuowane w nowym sezonie archeologicznym. (par)

Piłskie

Gobeliny na eksport

Z każdym rokiem wzrasta produkcja eksportowa gobelinów w Pomorskich Zakładach Przemysłu Wełnianego w Okonku (woj. piłskie). W minionym i bieżącym kwartale tego roku wytwórcza przekazała odbiorcom w Jugosławii, RFN i krajach arabskich 80 proc. więcej tych wyrobów niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Od początku 1977 r. z krosien fabryki w Okonku zeszło już 431 000 m wysokiej jakości gobelinów, a do końca br. załoga wyprodukuje jeszcze około 133 000 m. (PAP)

Z 50-LETNIM STAZEM

KSIĄŻ. Dwie kolejne pary mieszkańców tego miasta i gminy województwa poznańskiego doczekały złotych godów. Wzruszającym przeżyciem była dla nich dekoracja medalami „Za długoletnie pożyte małżeńskie”, której — w obecności bliskich i znajomych — dokonali predaście tamtejszych władz. Odznaczenia otrzymali: Antonina i Józef Baraniakowie z Kołocina o-

Zawszad o wszystkim

raz Rozalia i Stefan Dorszykowie z Książa. (bop)

DLA ZAŁOGI

ŚRODA. Załozce Zakładów Metalowych Przemysłu Gumowego „Stomil” w Środzie (województwo poznańskie) przybył o-

kozały obiekt wypoczynkowy. Jest nim budynek hotelowy w ośrodku wczasowym nad morzem w Jarosławcu. Przyjęć on może jednorazowo 90 osób, zapewniając im komfortowe warunki pobytu. Mieści też stołówkę i kawiarnię. W sąsiedztwie buduje się obecnie kort tenisowy, który służyć będzie wczasowiczom w przyszłym roku. Sporo robót przy gospodarowaniu ośrodka wykonują „stomilowcy” w czynach społecznych. (bop)

Słoma na zapas zimowy



W Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Dalešynku (gm. Kwilcz) starannie magazynowano słomę — cenną karmę i ściółkę — dla inwentarza. (za)

Leszczyńskie

Wystawa prasy kościańskiej

W Kościanie, w Izbie Muzealnej przy Rynku, czynna jest wystawa pt. „Prasa Ziemi Kościańskiej”. Można tam dowiedzieć się o bogatych tradycjach prasy regionalnej, ukazującej się w Kościanie począwszy od połowy XIX wieku. Najstarszy zachowany egzemplarz „Tygodnika Nadobrzeńskiego” pochodzi z roku 1849. W tamtym okresie gazety wydawane w języku polskim były bronią w walce z germanizacją. Własne gazety miał Kościan także w okresie międzywojennym: „Gazetę Polską”, „Gazetę Narodową Ziemi Kościańskiej” oraz pisma specjalistyczne: „Higiena Psy-

chiczna” i „Nowiny Psychiatryczne”.

Własną gazetę „Oreodownik Śmigielski” miał także Śmigiel. W okresie powojennym ukazywały się „Biuletyn Powiatowy”, „Gazeta Codzienna” oraz do 1957 roku „Echo Kościańskie”.

Wystawa kościańska przypomina nie tylko tytuły i kształt owych gazet lecz także ludzi, którzy je tworzyli, a szczegółowe informacje na ten temat zebrał w okolicznościowej publikacji dr Henryk Florowski, prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Kościańskiej, które tę ekspozycję przygotowało. (tt)

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach

KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89.

KONIN: Wojciech Piłowski, pl. PZPR 1, tel. 243-04.

LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowińska 33, tel. 28-25.

PIŁA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

masz płyt wytwórni Balkanton; 11 Złoty rodzinny; 11.30 Alber — Strobel — nie tylko w duecie; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 — „Pan doktor na morzu” — odc. pow. R. Gordona; 14 Ludwika Beethovena opera omnia; 15.10 Muz. pocztówka z Rygi; 15.30 Herbata przy samowarze; 15.50 Gra Thije van Leer; 16 Rozszyfrowujemy piosenki; 16.20 Bossanova i smyczki; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muz. poczt. UKF; 17.40 „W księżkach i w życiu” — rep.; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Aktualn. muz. z Paryża; 19 Pow. w wyd. dżw.; „Wieczór w Bizancjum”; 19.35 Opera — A. Catalani: „La Wally”; 19.50 „Demon z bagiennej boru” — odc. pow.; 20 „Wratysłavia Cantans 77”; 20.40 Na poboczu wielkiej polityki — fel.; 20.50 Trzy przeboje Ro da Stewarta; 21 „Ślepe uczucie magistra Wyprostka”; 22.08 Spiewa A. Rosiewicz; 22.15 Trzy kładranse jazzu; 23 „Spotkanie z

dzieciństwem” — miniatury poetyckie; 23.05 Czas relaksu; 23.50 Spiewa Manhattan Transfer.
Waidomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.
PROGRAM IV: 6.45 Radio-express; 10 Dla kl. VII (jęz. polski); „Powrót” — rep.; 10.25 Muz. z yka; 11 Dla kl. III lic. (jęz. polski); „Zem ciekłem jest przede wszystkim” — montaż literacki; 11.30 J. Baker i R. Leppard znów razem; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Gielda płyt; 13 Dla kl. V (jęz. polski); „Zwykły niezwykły dzień” — słuch.; 13.30 Naukowcy — rolnikom; 13.50 Dla kl. I lic. (jęz. polski); „Opowieść biblijna” — montaż literacki; 14.25 Tygodnik Kulturalny; 15.05 Kronika kulturalna; 15.20 Areopag — dyskusja szefów czasopism społ.-kulturalnych; 15.40 Przegląd filmowy — Kamera; 16.05 F. Liszt — Fantazja na tematy pieśni węgierskich; 16.25 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Medytacja (sem. I); „Psychofizjolo-

Konińskie

Nowy dworzec i stare grzechy

O złym funkcjonowaniu dworca kolejowego w Konińskim pisaliśmy już kilkakrotnie. Najczęściej czynna była tylko jedna kasa biletowa, bo panie w innych zajmowały się wszystkim, tylko nie sprzedażą biletów. Ułatwiał im to brak wywieszek, informujących o czasie pracy kas. Nie zapowiadano również wszystkich spóźnionych pociągów, a jeśli już, to po upływie terminu (rozkładowego) przyjazdu.

giczne warunki pracy umysłowej”; 16.40 „Słuchacz piszą — my odpowiadamy”; 16.50 Radio-express; 17 Muzyka naszych kompozytorów; 17.15 „Za Odrą i Nysą” — mag. aktualn. niemieckich; 17.40 Nowości muz. rozrywkowej; 18.10 Wielkopolskie zespoły choralne; 18.25 Tajemnice materii: „Kto re gwiazdy są z antymaterii?”; 18.40 W trosce o słowo i treść; 19 Ekonomia na co dzień; 19.15 Jęz. hiszpański; 19.30 Studio Stereo zaprasza (ogólnop.); 21.45 W. Conover przedstawia; 22.15 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Biologia (sem. I); „Głony jako pokarm przyszłości”; 22.30 Studium wiedzy polityczno-społecznej; „Wielkie Organizacje Gospodarcze”; 22.45 Spiewa I. Williams. Wiadomości: 12, 16.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 9.30 — „Z życia wzięte” — odc. pt. „Nie zaprasza-

Pasażerowie odbywali zatem wędrowki między poczekalnią a peronami.

Po jednej z prasowych interwencji pracownicy dworca wystosowali do autora publikacji list, w którym kilkanaście osób — tyle było podpisów — oskarżało go o brak szacunku do ich pracy i o obrażę. W rozmowie telefonicznej nacelnik stacji wyjaśnił natomiast, że nieprawidłowości w funkcjonowaniu dworca wyni-

kają z trudności lokalowych i po oddaniu do użytku nowego dworca (dzieliło wtedy kolejarzy od tego wydarzenia kilka tygodni) wszystko zmieni się na lepsze.

Od kilku miesięcy dworzec mieści się w nowym, funkcjonalnym budynku. Nie poprawiła się jednak obsługa pasażerów. Nadal brak wywieszek o godzinach pracy kas; nadal pasażerowie mają do dyspozycji przeważnie jedno czynne okienko. W godzinach szczytu kolejka się wydłuża, a w sąsiednich okienkach urzędnicy jedzą, liczą, piszą, rozmawiają z podziwu godnym spokojem. Ciekawe jakie teraźniejsze zmiany znajdzie nacelnik stacji. (woj)

na z okazji Dnia Wojska Polskiego; 22.55 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2: 16.25 — Na końcu języka — „Listy” (kol.); 16.55 — Spotkanie przy fortepianie — Wiesław Machan; 17.30 — Kino Filmów Animowanych (kol.); „Danae” — prod. polskiej; „Był nad rzeką młynarz pewien” — prod. czeskiej; „Człowiek z lustrą” i „Flirt” — prod. polskiej; 18.10 — „Liga pięciu obradujących”; 18.40 — „Teleskop”; 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — Studio Sport — Wokół stadionów (kol.); 21.30 — 24 godziny (kol.); 21.40 — „Apel zwycięstwa” (kol.); 22.10 — „Afryka bez maski” — „Szyld znany w Nigerii” (kol.); 22.40 — Język angielski — powt. lekcji 2, kurs podstawowy; 23.10 — NURT — „Materializm i idealizm jako różne rozwiązania podstawowe z gądnienia filozofii”. Wykład dr. Zenona Kaweckiego (powt.).